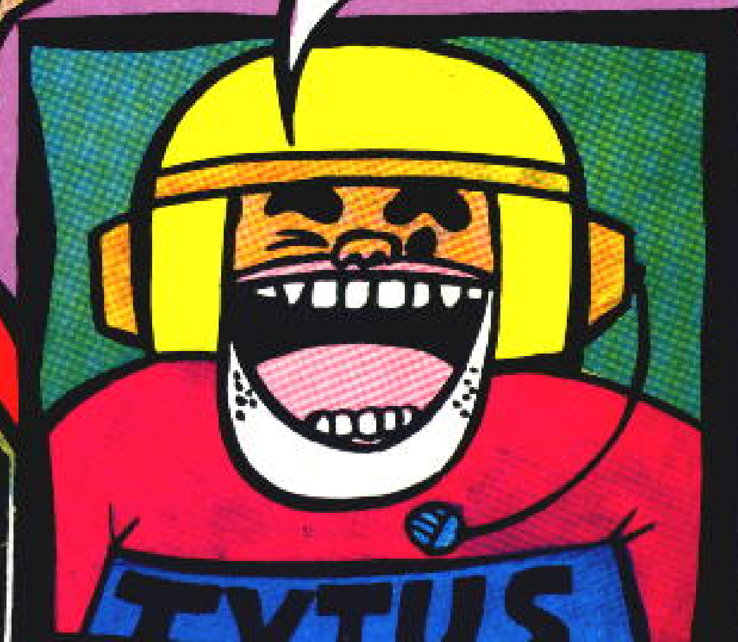
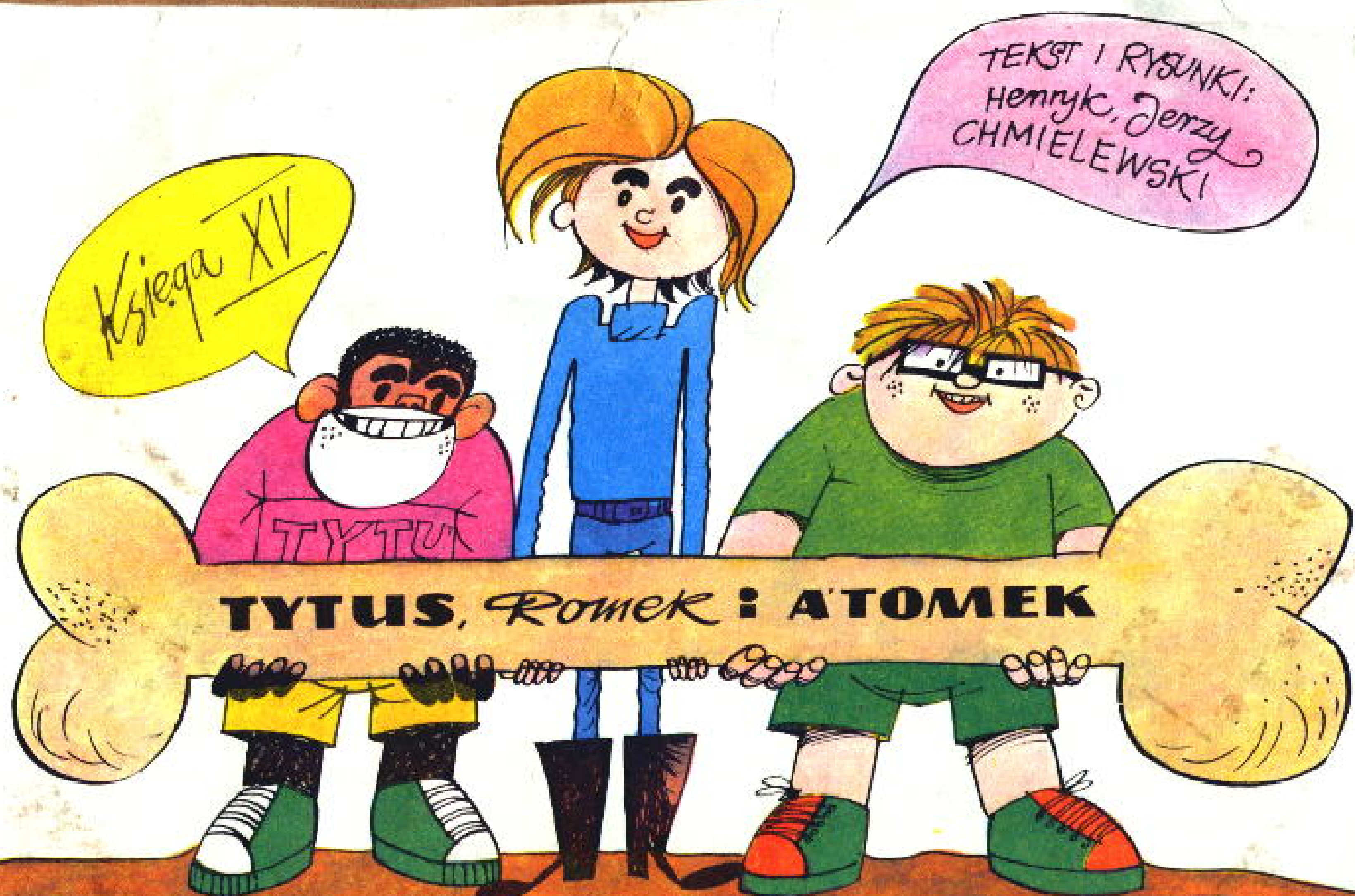
H.J. CHMIELEWSKI

TYTUS ROMEK i A'TOMEK

Księga XV





Agencja Wydawnicza Interster • Warszawa 1990

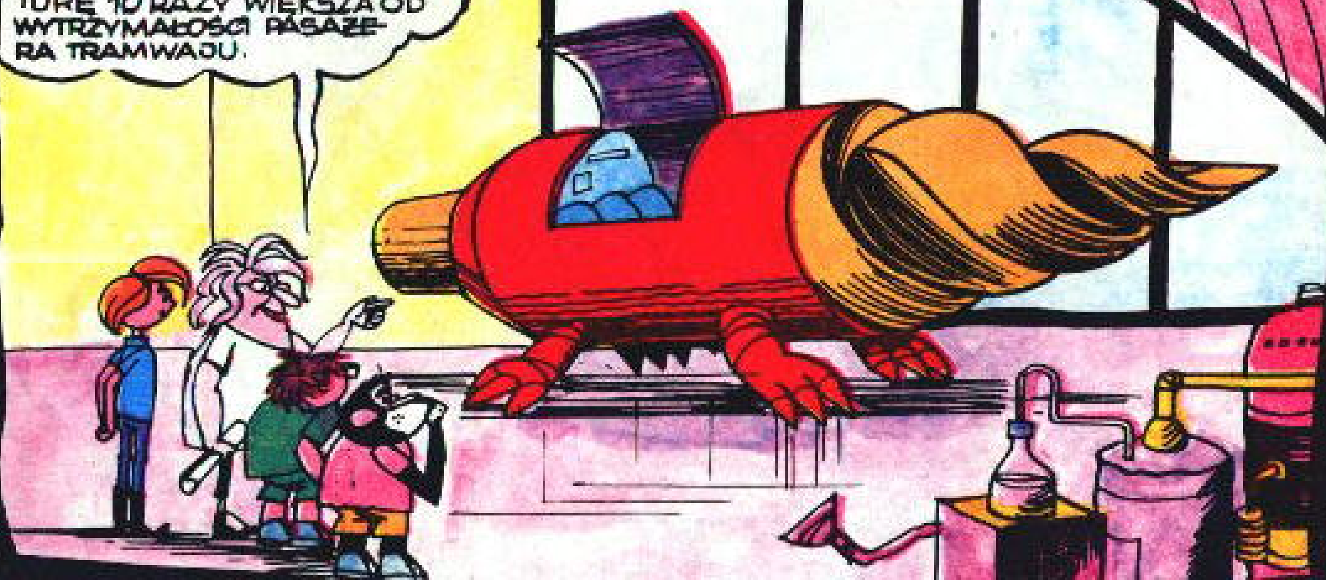


Redaktor
Krystyna Barchańska

ISBN 83-8505-08-3

Agencja Wydawnicza Interster
Warszawa 1990. Wydanie III
Nakład 299 700 + 300 egz.
Ark. wyd. 6,4; ark. druk. 4,0
Prasowe Zakłady Graficzne w Ciechanowie
Zam. 102779



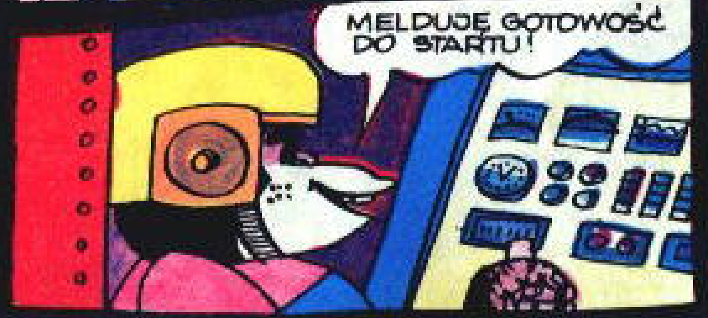

TO JEST WKRĘTACZ. MOC 20 000 KRETÓW MECHANICZNYCH. WYTRZYMAŁOŚĆ NA ZGNIECENIE I TEMPERATURĘ 10 RAZY WIĘKSZA OD WYTRZYMAŁOŚCI PASAŻERA TRAMWAJU.


WKRĘTACZ WYELIMINUJE DROGIE I PRACOCHŁONNE WIERCENIA POSZUKIWAWCZE MINERAŁÓW. DZIĘKI NIEMU BĘDZIE MOŻNA PRZEPROWADZIĆ PODZIEMNE BADANIA.
PROF. DR T. ALENT
WKRĘTACZ
BUDOWA I EKSPLOATACJA


BĘDZIEMY KIEROWALI ZDALNIE WKRĘTACZEM PRZEZ 10 MINUT, A POTEM DAMY CI WOLNĄ RĘKĘ...
...ALE NIE DAJ NOGI.

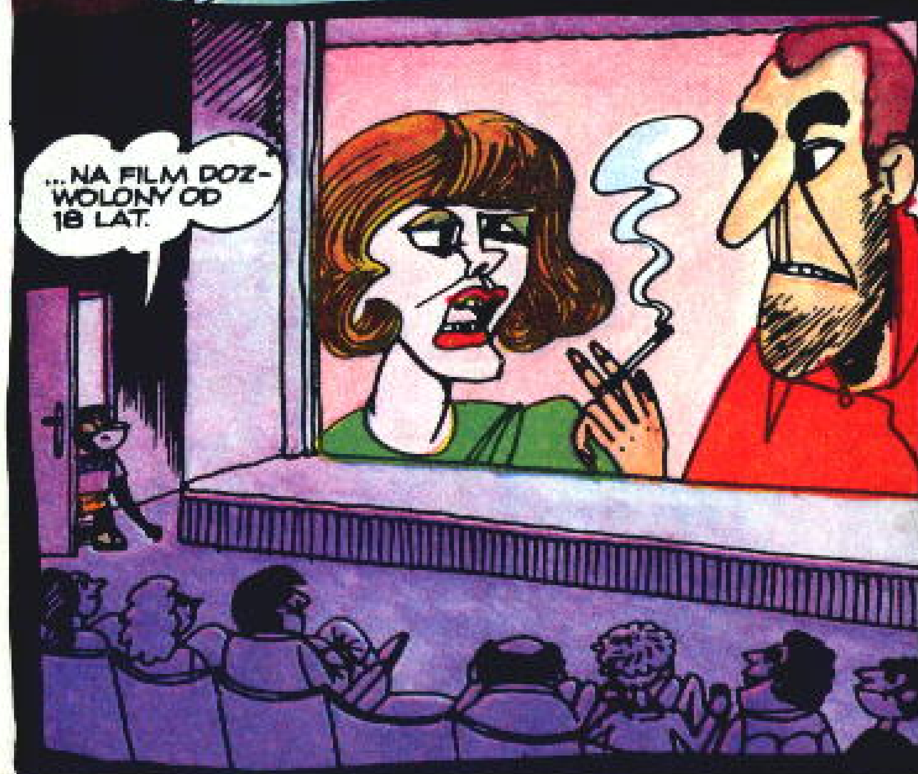

NO, CÓŻ, POPROSIMY NASZEGO STAŁEGO OBLATYWACZA PROTOTYPÓW, TYTUSA, O WYPRÓBOWANIE POJAZDU.
ZNOWU ON?

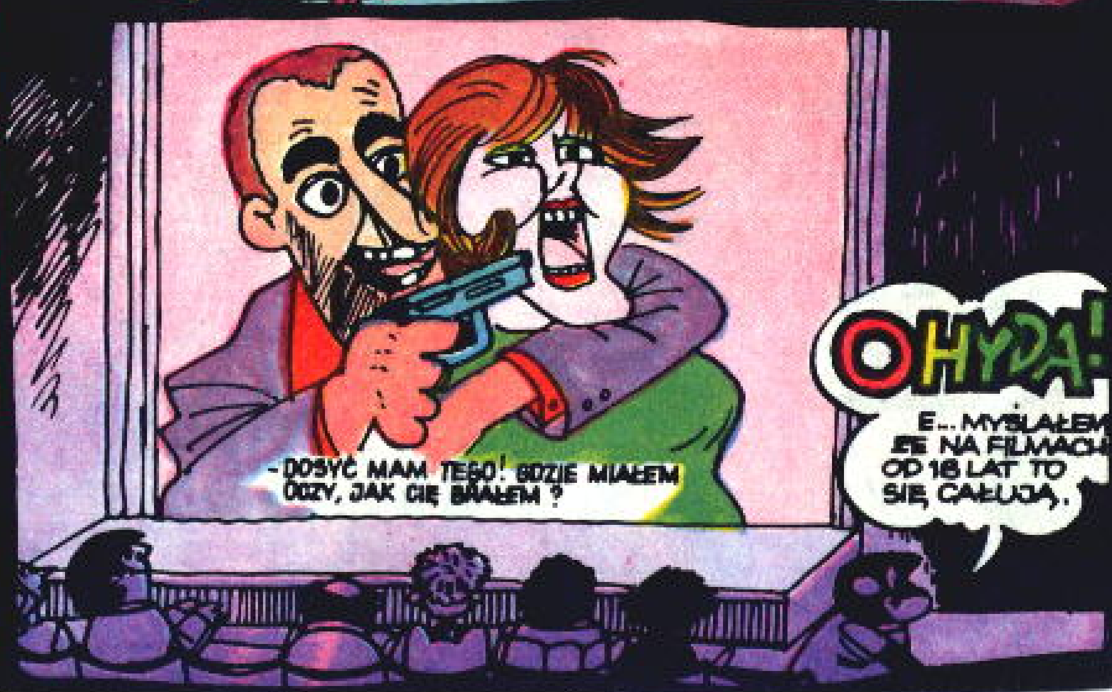

Hi, Hi!
NARESZCIE POJAZD DLA MNIE! JUŻ WIEM, GDZIE SIĘ WKRĘCĘ. ALE O TYM SZA!

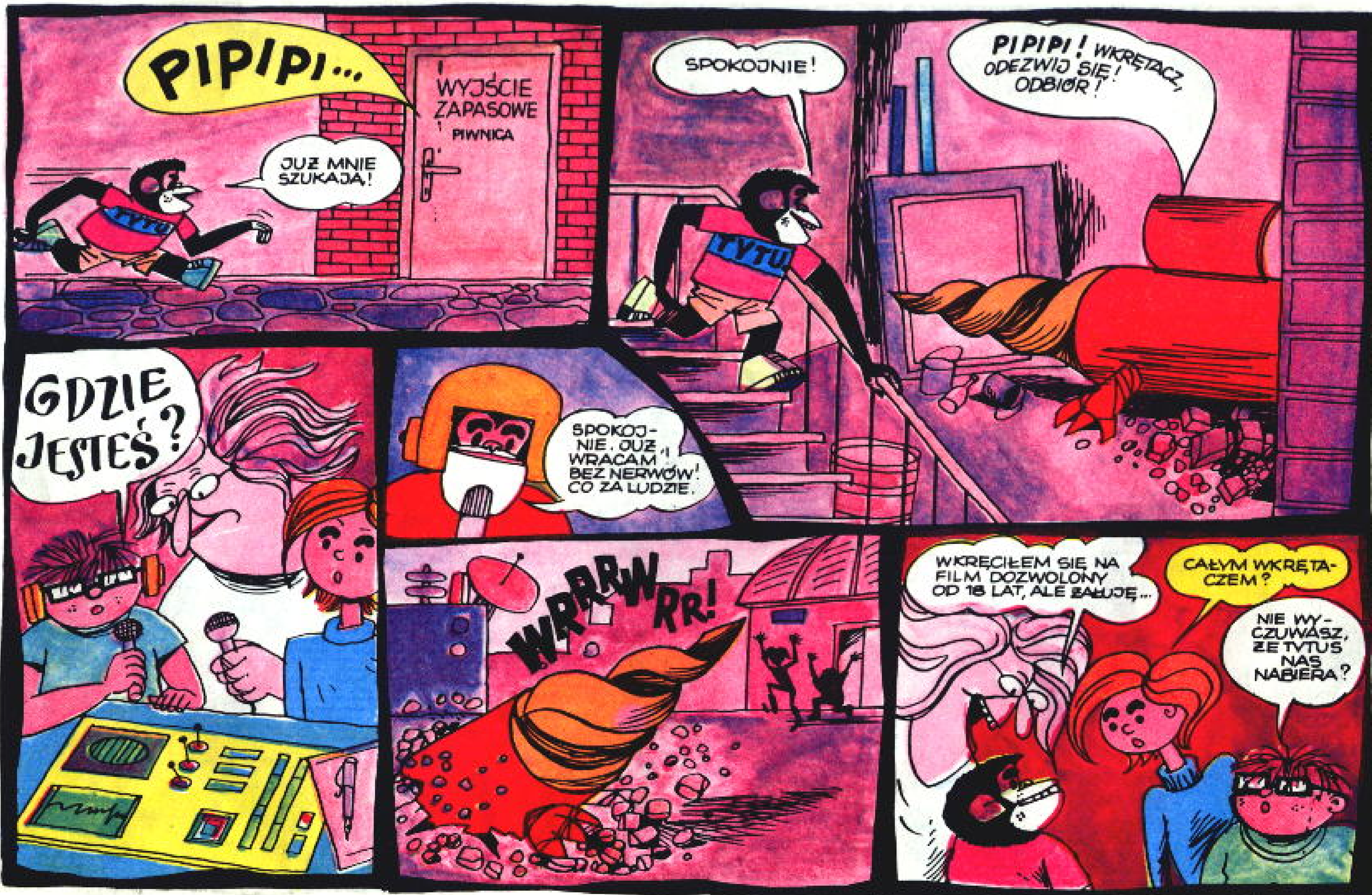

MELDUJĘ GOTOWOŚĆ DO STARTU!


ŁUP!

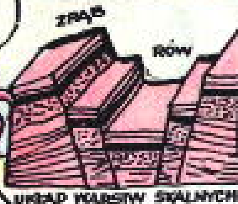

WYNALAZEK JEST GENIALNY, TYLKO TRZEBA WIEDZIEĆ, GDZIE GO ZASTO-SOWAĆ. MOŻNA SIĘ NIM NP. WKRĘCIĆ ...
WIDOWNIA
DZIŚ


...NA FILM DOZ-WOLONY OD 18 LAT.

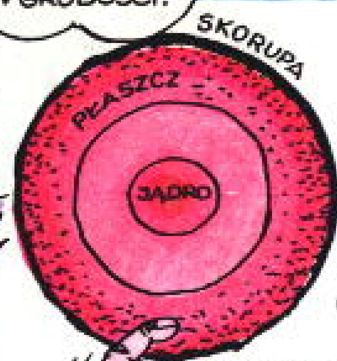

-DOSYĆ MAM TEGO! GDZIE MIAŁEM OCZY, JAK CIĘ BRAŁEM ?
OHYDA!
E... MYŚLAŁEM ŻE NA FILMACH OD 18 LAT TO SIĘ CAŁUJĄ.


PIPIPI...
WYJŚCIE ZAPASOWE
PIWNICA
JUŻ MNIE SZUKAJĄ!
TYTU
SPOKOJNIE!
PIPIPI! WKRĘTACZ, ODEZWIJ SIĘ! ODBIÓR!
GDZIE JESTEŚ?
SPOKOJ- NIE. JUŻ WRACAM! BEZ NERWÓW! CO ZA LUDZIE.
WRRRWRR!
WKRĘCIŁEM SIĘ NA FILM DOZWOLONY OD 18 LAT, ALE ŻAŁUJĘ...
CAŁYM WKRĘTA- CZEM?
NIE WY- CZUWASZ, ŻE TYTUS NAS NABIERA?


NA DRUGI DZIEŃ...
SKORO WKRĘTACZ WYPRÓBOWANY, PRZYSTĄPMY DO PRZYGOTOWANIA WYPRAWY W GŁĄB ZIEMI. PRIORYTETOWA SPRAWA, TO WYSZKOLENIE ZAŁOGI.
TYTUS

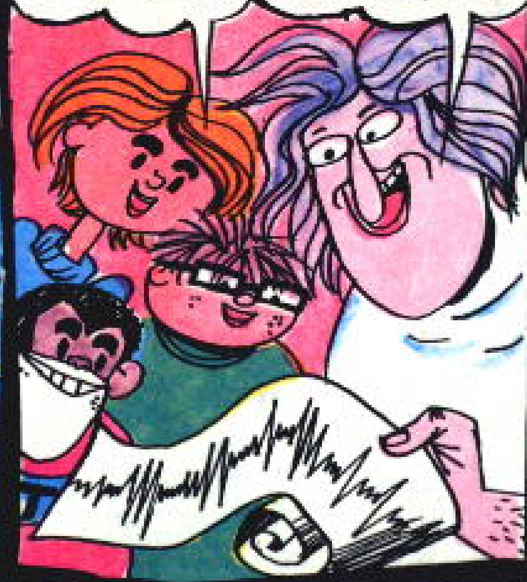

ZRĄB
RÓW
UKŁAD WARSTW SKALNYCH


ZEWNĘTRZNA POWŁOKA ZIEMI MA KILKADZIESIĄT KILOMETRÓW GRUBOŚCI. PONIŻEJ 2900 KM ZIEMIA JEST PŁYNNA.
KIEDY ZIEMIA MA KATAR, TO PRZEZ WULKANY WYLEWA SIĘ LAWA, HI, HI!


SKORUPA
PŁASZCZ
JĄDRO
PRZEKRÓJ PRZEZ ZIEMIĘ.


TEMPERATURA ZIEMI WZRASTA WRAZ Z GŁĘBOKOŚCIĄ, ŚREDNIO 3°C, CO 100 M.
TO DLATEGO GÓRNICY PRACUJĄ BEZ KOSZUL.


SKORUPA ZIEMSKA PODLEGA WSTRZĄSOM, NAWET NAJSŁABSZE DRGANIA SĄ ZAPISANE PRZEZ SEJSMOGRAFY. JEŚLI ZIEMIA DRGA, LINIA ZAPISU JEST ZYGZAKOWATA...


TO WCZORAJ BYŁO TRZĘSIENIE ZIEMI?
NIE. W SĄSIEDNIM DOMU BYŁA GŁOŚNOTEKA.


A TERAZ NA DALSZĄ NAUKĘ PÓJDZIEMY DO ... KUCHNI.
?
?
?

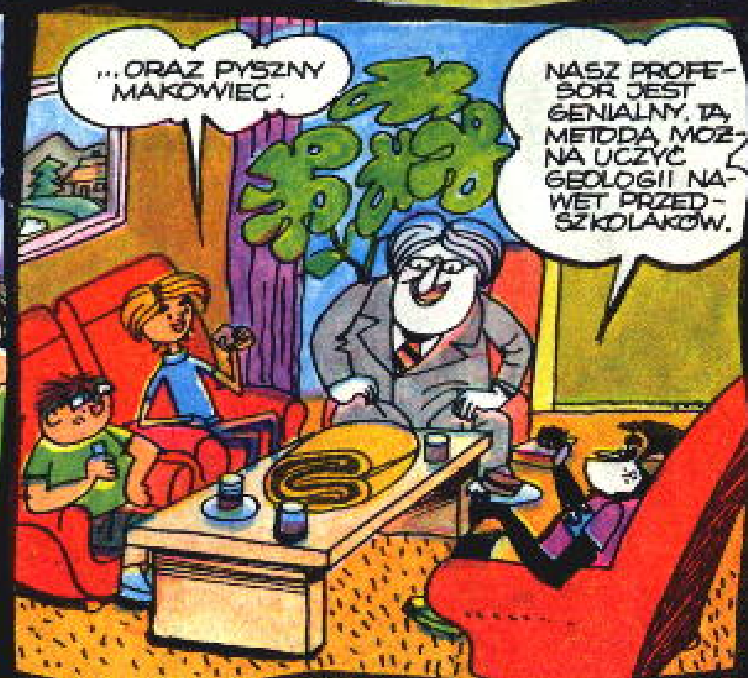

WIDZĘ, ŻE PROFESOR PRZYGOTOWUJE NAM NA WYPRAWĘ JAKIEŚ PRZYSMACZKI ?
MAK
WANILIA
MIGDAŁ


OWSZEM, ALE GŁÓWNIE CHCĘ WAM POKAZAĆ NA MODELU Z CIASTA, JAK W PRZESZŁOŚCI POWSTAWAŁY SFAŁDOWANIA SKORUPY ZIEMI.


OTO WARSTWA CIASTA, WARSTWA MAKU I ZNÓWU WARSTWA CIASTA.


JEŚLI TERAZ ŚCISNĘ PLACEK, TO SIĘ ON SFAŁDUJE I WARSTWY ZAJDĄ NA SIEBIE...


...I WYPIĘTRZĄ SIĘ. TAK POWSTAŁY KARPATY I GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE...


...ORAZ PYSZNY MAKOWIEC.
NASZ PROFESOR JEST GENIALNY. TĄ METODĄ MOŻNA UCZYĆ GEOLOGII NAWET PRZEDSZKOLAKÓW.

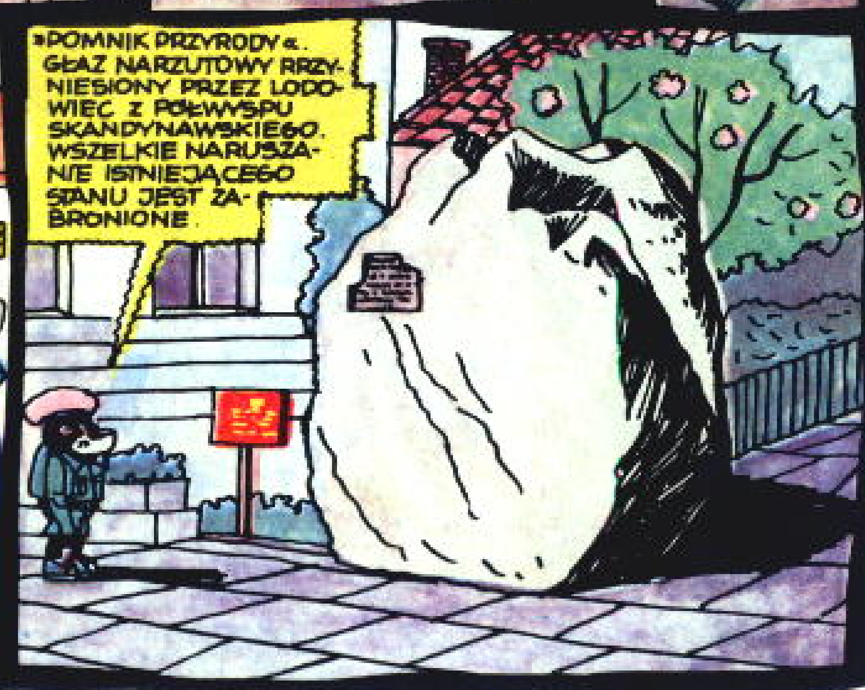

PRZEZ NASTĘPNY TYDZIEŃ POWTÓRZYCIE MATERIAŁ I POWOLI ZBLIŻAMY SIĘ DO PODZIEMNEJ WYPRAWY. OTO LEKTURA...
SPELEOLOGIA
ACTA GEOLOGICA
ATLAS GEOLOGICZNY


MINĘŁO PARĘ DNI...
GDZIE BY TU DZIŚ PÓJŚĆ? DO MUZEUM WOJSKA? BYŁEM... MUZEUM GEOLOGICZNE? TO JEST TAKIE?.. WSTĘP WOLNY.
INFORMATOR NASTOLATKÓW


DOKĄD IDZIESZ? PROFESOR TYLE ZADAŁ.
DOTLENIĆ SIĘ. GŁOWA MI PĘKA. PRZEJDĘ SIĘ TROCHĘ.

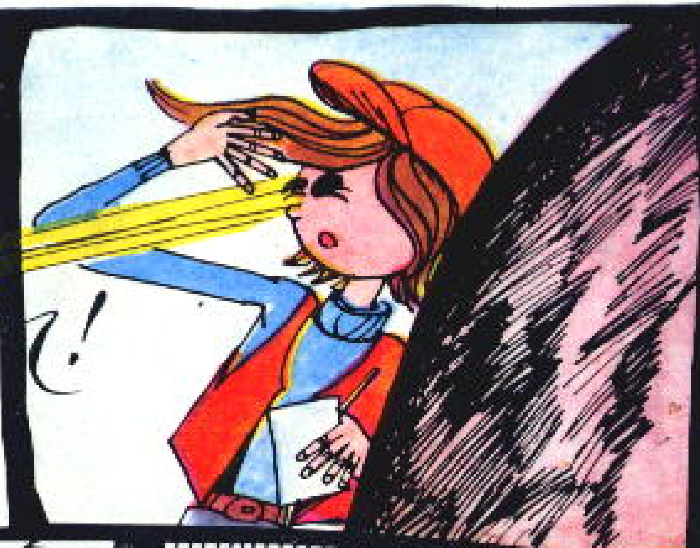

IDŹ ZA NIM KROK W KROK I ŚLEDŹ GO, ABY NIE POPEŁNIŁ PRZED WYPRAWĄ JAKIEGOŚ GŁUPSTWA.
»KROK W KROK« BĘDZIE MI TRUDNO, MAM DŁUŻSZE NOGI...

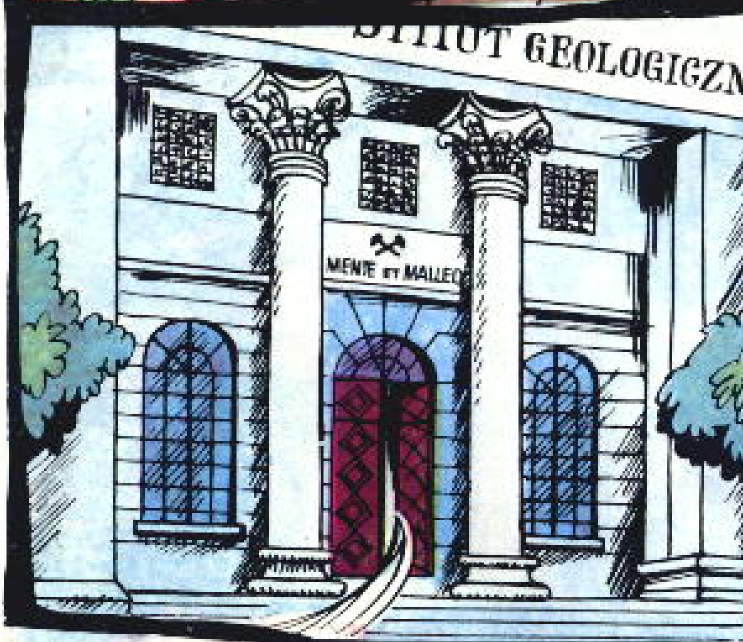

»KUJĄ SIĘ JAK GŁUPIE«, A JA WSZYSTKIE MĄDROŚCI W MIG POZNAM W MUZEUM.
Rakowiecka


»POMNIK PRZYRODY«. GŁAZ NARZUTOWY PRZYNIESIONY PRZEZ LODOWIEC Z PÓŁWYSPU SKANDYNAWSKIEGO. WSZELKIE NARUSZANIE ISTNIEJĄCEGO STANU JEST ZABRONIONE.


ŚLEDZĄ MNIE. ZOBACZYMY, KTO SPRYTNIEJSZY!

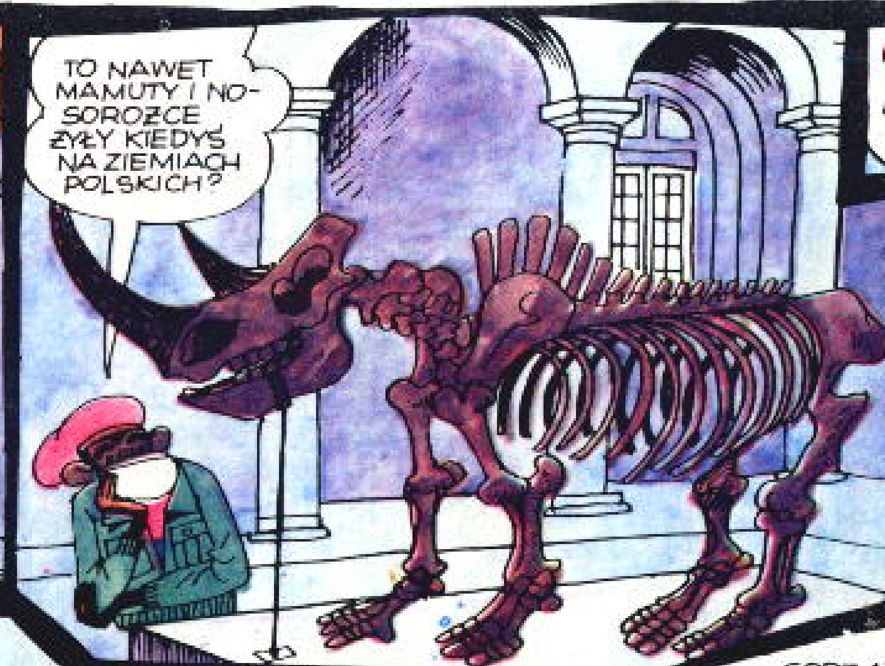

SZPIEGU, LUBISZ ZAJĄCZKI?
Bzyk!




GEOLOGICZN
MENTE ET MALLEO


KTO BY PRZYPUSZCZAŁ, ŻE MUZEUM GEOLOGICZNE JEST TAKIE WIELKIE?

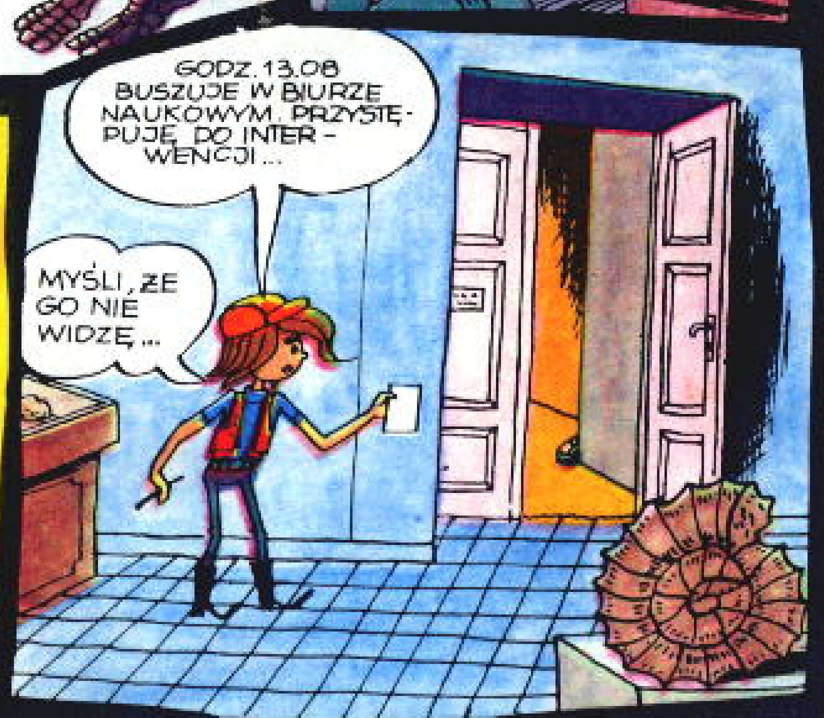

ALE GIGANTYCZNY KRYSZTAŁ SOLI!
MOŻNA BY NIM OSOLIĆ 1000 000 ZUP!


TO NAWET MAMUTY I NOSOROŻCE ŻYŁY KIEDYŚ NA ZIEMIACH POLSKICH?


CO? JESZCZE MNIE ROMEK ŚLEDZI?
GODZINA 13.05. MA ZAMIAR ZNISZCZYĆ NOSOROŻCA.


SPRÓBUJĘ WYPROWADZIĆ GO W POLE.
MUZEUM GEOLOGICZNE I PIĘTRO


GODZ. 13.07 POBIEGŁ NA DRUGIE PIĘTRO MUZEUM


GODZ. 13.08 BUSZUJE W BIURZE NAUKOWYM. PRZYSTĘPUJĘ DO INTERWENCJI...
MYŚLI, ŻE GO NIE WIDZĘ...


TRZASK!


EP! KOCHANY, NIE WYJ-DZIESZ STĄD DO RANA!


PROSZĘ OPUSZCZAĆ MUZEUM, ZAMY-KAMY.
TAK? TO ŚWIETNIE. O TO MI CHODZI-ŁO.


PRZE-CHY-TRZYŁ MNIE!
1 2 3 4

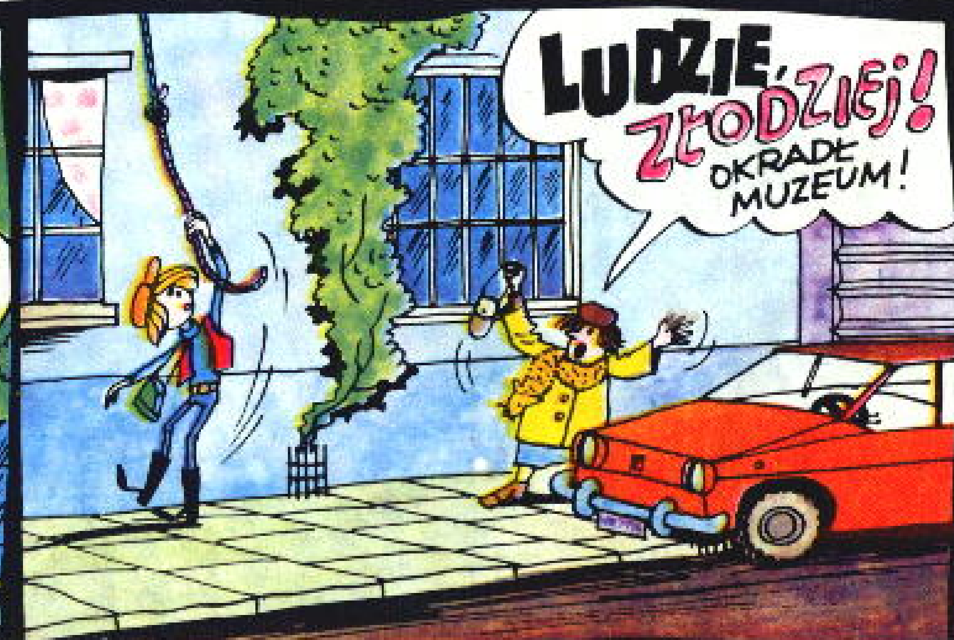

DRZWI ZATRZAŚ-NIĘTE, TELEFONU NIE MA...


...DRUGIE PIĘTRO, NIE WYSKOCZĘ.

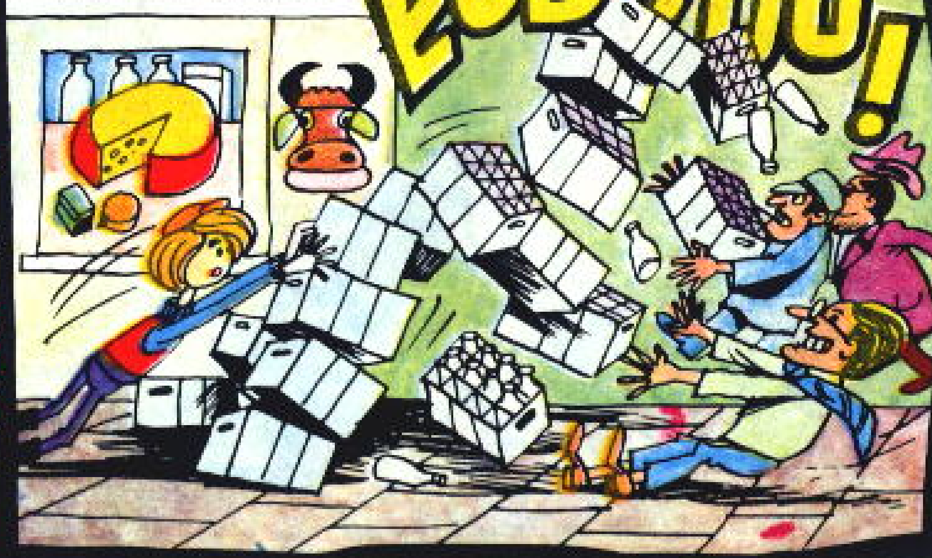

TYLKO TO DZIEŁO SZTUKI MOŻE MNIE URATOWAĆ.
!


KIEDY SIĘ STĄD WYDOSTANĘ, ZROBIĘ DLA MUZEUM TRZY -JESZCZE LEPSZE- GOBELINY

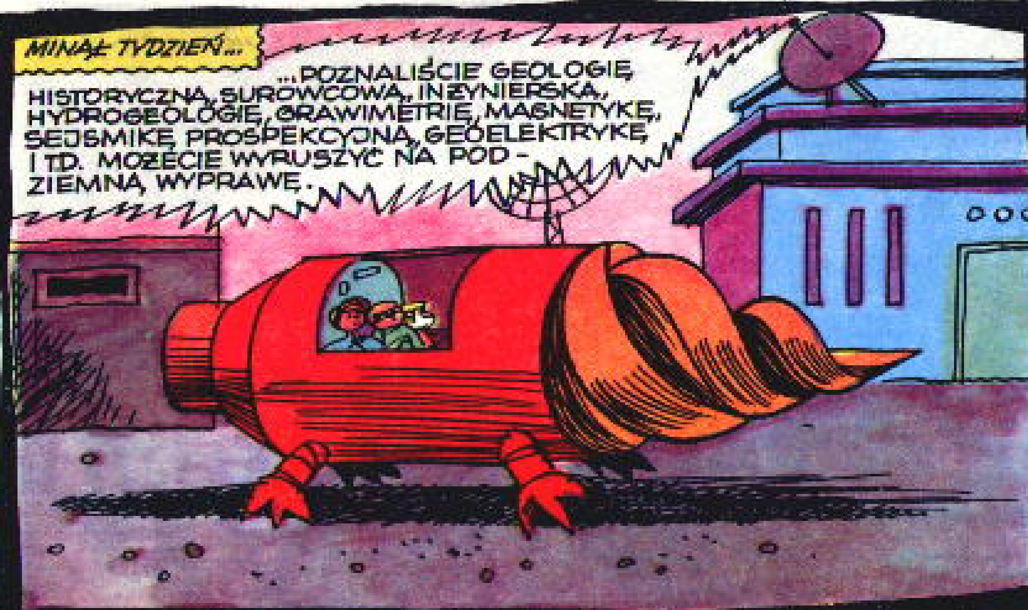

NIECH JA TERAZ GO ZŁAPIĘ!


LUDZIE, ZŁODZIEJ! OKRADŁ MUZEUM!


TO POMYŁKA! NIE JESTEM ZŁODZIEJEM! WRĘCZ PRZE-CIWNIE...
WIŚNIOWA 54
WIŚNIOWA
ŁAPAĆ
RABUSIA


MLECZARNIA
ŁUBUDU!

JESTEŚ?
A GDZIE ROMEK?
A CO TO, JESTEM JEGO NIAŃKĄ? BYŁ TU, KIEDY WYCHODZIŁEM.
MINĘŁA GODZINA...
MELDUJĘ POWRÓT PO WYKONANIU ZADANIA. TYTUS BUSZOWAŁ PO MUZEUM I JESZCZE MNIE ZAMKNĄŁ W BIURZE.
JA?
PORZESTAWIAŁY CI SIĘ KLEPKI. BYŁEM OBOK W CIASTKARNI.
ACH, JAKIE PYSZNE SĄ CIASTKA NA ROGU! TORCIK AKADEMICKI...
TEKTONIKA
. OTO DOWÓD! BUT, KTÓRY TYTUS ZGUBIŁ W MUZEUM, A TU W NOTESIE SPRAWOZDANIE, CO ROBIŁ - MINUTA PO MINUCIE.
TYTUS
TRZEBA BYŁO POWIEDZIEĆ, ŻE CHCESZ IŚĆ DO MUZEUM. JUTRO PÓJDZIEMY TAM WSZYSCY Z PROFESOREM.
TYTUS
O NIE! JA TAM NIE MOGĘ PÓJŚĆ, AŻ ZROBIĘ GOBELIN.
A TOM, SAM SŁYSZYSZ, ŻE GADA OD RZECZY.
RZECZYWIŚCIE. ZDAJE SIĘ, ŻE NAM WSZYSTKIM POPRZESTAWIAŁY SIĘ KLEPKI OD PRZECIĄŻENIA NAUKĄ. ZARZĄDZAM WYBIEG NA ŚCIEŻKĘ ZDROWIA.
TEKTONIKA


MINAŁ TYDZIEŃ...
...POZNALIŚCIE GEOLOGIĘ HISTORYCZNĄ, SUROWCOWĄ, INŻYNIERSKĄ, HYDROGEOLOGIĘ, GRAWIMETRIĘ, MAGNETYKĘ, SEJSMIKĘ, PROSPEKCYJNĄ, GEOELEKTRYKĘ I TD. MOŻECIE WYRUSZYĆ NA PODZIEMNĄ WYPRAWĘ.


GŁĘBOKOŚĆ 100 METRÓW, KIERUNEK 30° W STOSUNKU DO POŁUDNIKA...
WKRĘT!
RUBUDUDU TUTUTU


PROFESORZE, PIERWSZY MELDUNEK; GŁĘBOKOŚĆ 60 M., URZĄDZENIA WKRĘTACZA PRACUJĄ NORMALNIE...


PRZEBIJAMY SIĘ PRZEZ GÓRNY KARBON, DRUGĄ POŁOWĘ ERY PALEOZOICZNEJ.
ATOM, DOŚĆ MAM TYCH TERMINÓW NAUKOWYCH. POWIEDZ PO PROSTU: PRZEBIJAMY SIĘ PRZEZ WĘGIEL.


BLUBLUBLU!
WPADLIŚMY W CZELUŚĆ MIĘDZYSKALNĄ, ZATRZYMAJ SILNIK.

WKRĘCILIŚMY SIĘ DO JAKIEJŚ STAREJ KOPALNI WĘGLA.
OSTROŻNIE. TU MOŻE MIESZKAĆ SKARBNIK.
CO TY, DZIECKO? W BAJKI WIERZYSZ?

BIERZ RADIOTELEFON, REFLEKTOR I ZRÓB MAŁY ZWIAD CHODNIKIEM.
JA ?!
PRZECIEŻ ZAWSZE PIERWSZY PENETROWAŁ TYTUS?

DOBRZE, MYŚLICIE, ŻE SIĘ BOJĘ? KIEDY CHODZIŁEM PO KOPALNIACH, WY BYLIŚCIE JESZCZE W EPOCE BERKA KUCANEGO

WIERZYMY, ALE TERAZ ZWRÓĆ UWAGĘ NA TO, CO WIDZISZ. JAK DALEKO PROWADZI KORYTARZ? ODBIÓR!
TYT
ŚPIEWAJ SOBIE DLA OTUCHY.

WTEM!
UUÓU!


CO SIĘ STAŁO?
PEWNIE ZOBACZYŁ PAJĄKA!
UCIEKAJMY TAM JEST SZKIELET!
ŻYWY?


ZLĄKŁ SIĘ KOŃSKIEGO SZKIELETU, JAKBY BYŁ KONIEM.
SKĄD SIĘ WZIĄŁ KOŃ W KOPALNI?


DAWNO TEMU NIE BYŁO WÓZKÓW ELE-KTRYCZNYCH, TYLKO PRACOWAŁY KONIE.
KORYTARZ SIĘ ZAWALIŁ I KOŃ ZGINĄŁ.


O! WĘGIEL Z ODCISKIEM PAPROCI!
TO MÓJ! JA PIERWSZY ZO-BACZYŁEM!


TO JEST DOKUMENT PRZESZŁOŚCI ZIEMI. DAM TO PROFE-SOROWI.
WŁAŚNIE, ŻE JA DAM!


TRZASK


ŁUP!


UCIEKAJMY DO WKRĘTACZA! CHODNIK SIĘ WALI!


UF, O! MOGŁO SIĘ ŹLE SKOŃCZYĆ!


ALE JEST SPRAWIEDLIWIE, BO ANI JA, ANI TYTUS NIE MAMY WĘGLA Z ODCISKIEM PAPROCI...


TYLKO JA, BO GDZIE DWÓCH SIĘ KŁÓCI, TAM TRZECI ... MUSI BYĆ MĄDRY.

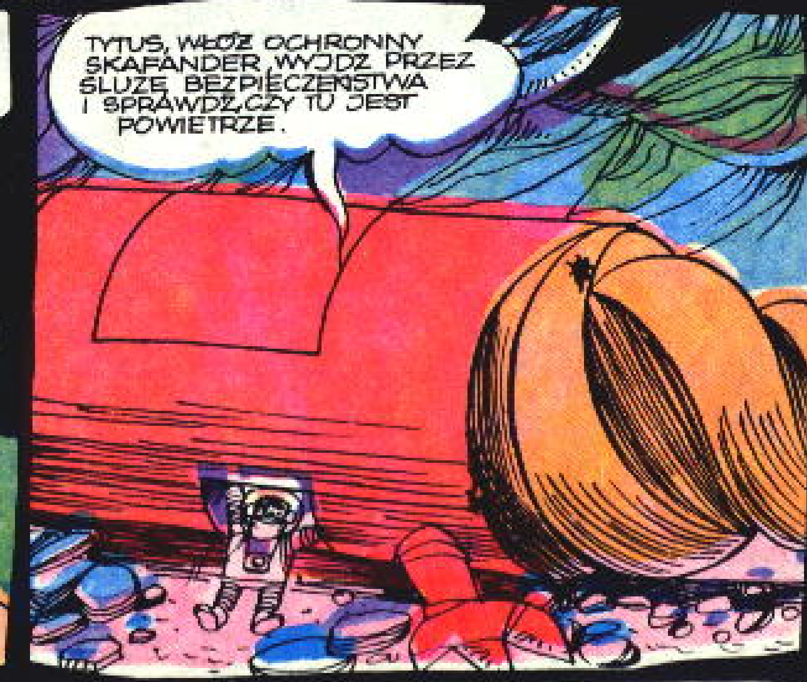

♪ Pewien głąb ♪ wkręca się w głąb!
TYTUS, ZACZYNASZ? DO MNIE PIJESZ?
PRZESTAŃCIE! NAUKOWCY SIĘ NIE KŁÓCĄ.

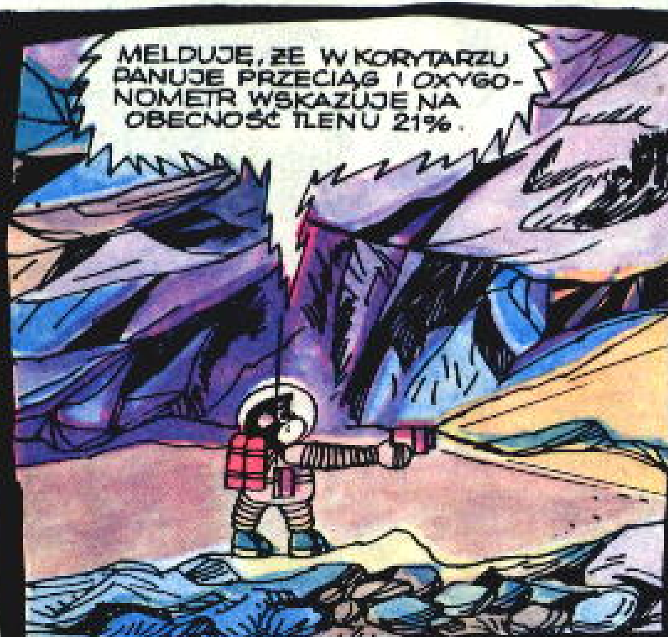

A TO ZNACIE? »GROSZ TO PIENIĄDZ, PIENIĄDZ TO FORSA, FORSA TO GRUNT, GRUNT TO ZIEMIA...
PRZESTAŃ MÓWIĆ TAKIE GŁUPOTY. JESTEŚMY W ŁĄCZNOŚCI Z PROFESOREM.
TYTUS


...ZIEMIA TO MATKA, MATKA TO ANIOŁ, ANIOŁ TO STRÓŻ, STRÓŻ TO DOZORCA, DOZORCA TO GOSPODARZ...« HI, HI – DOBRE! CO?
TYTUS


WTEM!
ZNOWU PRZEWIERCILIŚMY SIĘ DO JAKIEJŚ KOPALNI!
RACZEJ DO JASKINI.
TYTYTYTYTATATATA
TYTYT


PROFESORZE, MELDUJEMY, ŻE TRAFILIŚMY NA KORYTARZ, JAKBY WYWIERCONY ROZMYŚLNIE, A NIE POWSTAŁY NA SKUTEK RUCHÓW SKAŁ.

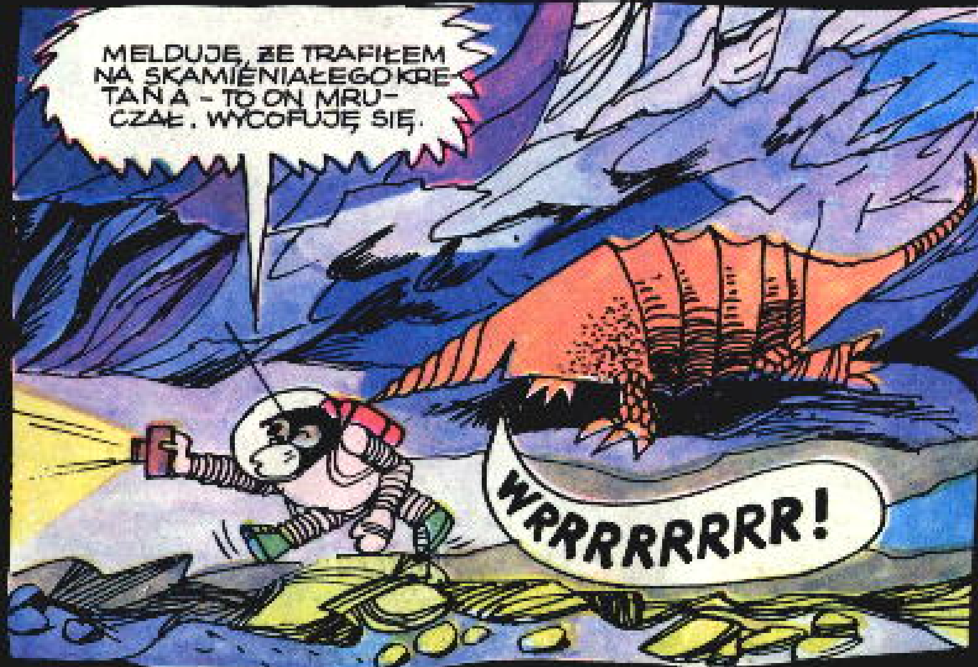

TYTUS, WŁÓŻ OCHRONNY SKAFANDER, WYJDŹ PRZEZ ŚLUZĘ BEZPIECZEŃSTWA I SPRAWDŹ, CZY TU JEST POWIETRZE.


MELDUJĘ, ŻE W KORYTARZU PANUJE PRZECIĄG I OXYGONOMETR WSKAZUJE NA OBECNOŚĆ TLENU 21%.


NA ŚCIANACH WIDZĘ GIGANTYCZNE ROWKI, JAKBY ŚLADY WIELKICH PAZURÓW.


KORYTARZ ROZSZERZA SIĘ, SŁYSZĘ JAK GDYBY WARKOT ŻNIWIARKI.

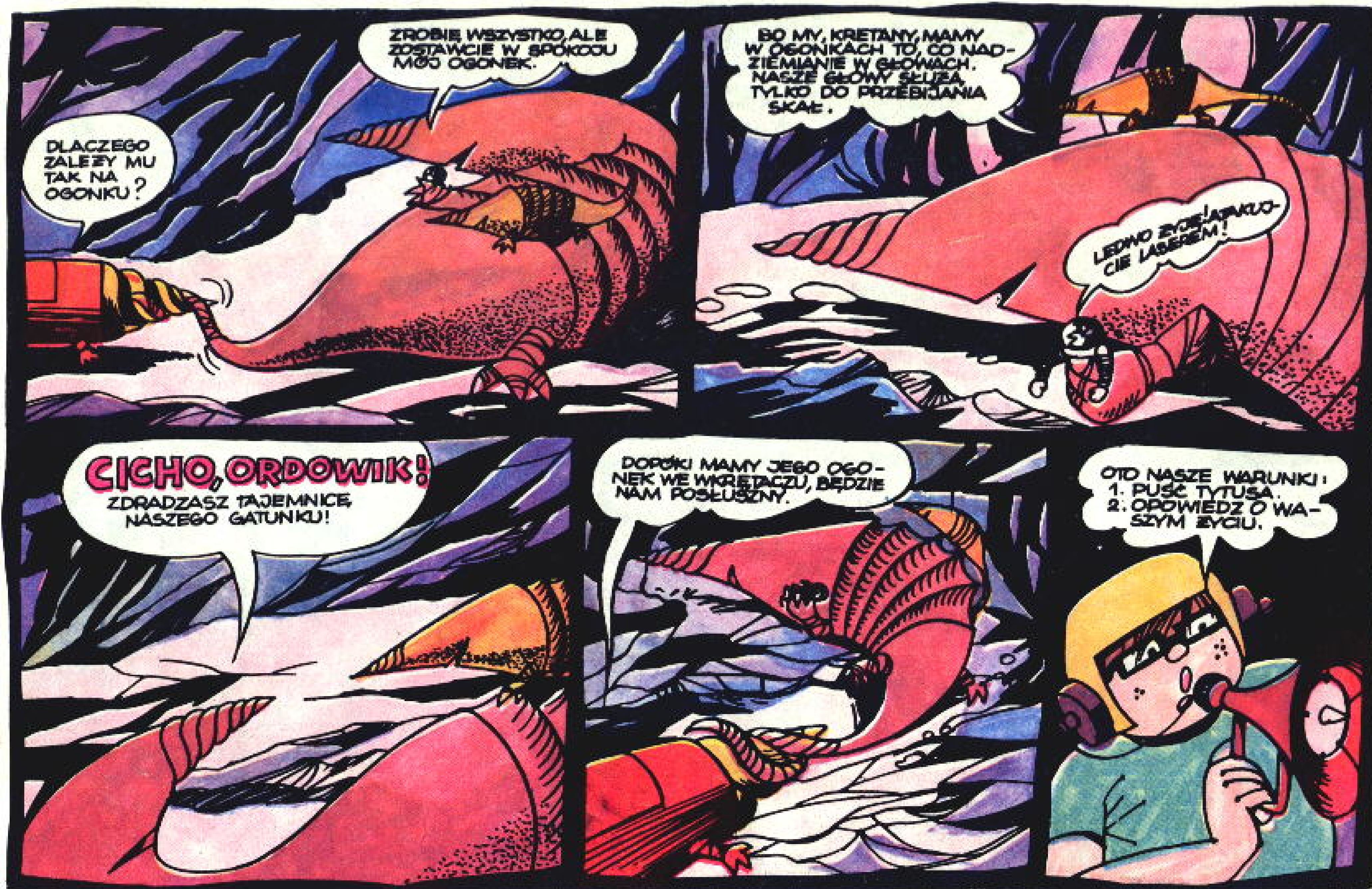

ŻNIWIARKA POD ZIEMIĄ? CHA, CHA! TO JEST OKREŚLENIE NAUKOWE.


MELDUJĘ, ŻE TRAFIŁEM NA SKAMIENIAŁEGO KRETA N A - TO ON MRUCZAŁ. WYCOFUJĘ SIĘ.
WRRRRRRRR!


WTEM!
AJ, ON SIĘ RUSZA!


NA POMOC!
CHWYCIŁ MNIE JESZCZE WIĘKSZY KRETAN!


KRETAN PREHISTORYCZNY!
WALI SIĘ TEZA O WYMARŁYCH ZWIERZĘTACH OLBRZYMACH Z ERY MEŻOZO-ICZNEJ!
Biu, biu biu!
DO WKRĘTACZA! RATUJMY TYTUSA!
ZA NIM. NIE MOŻEMY UTRACIĆ KONTAKTU!
RATUNKU!
ZŁAPALIŚMY GO ZA OGONEK...
AJ, MÓJ ROZUM!


ZROBIĘ WSZYSTKO, ALE ZOSTAWCIE W SPOKOJU MÓJ OGONEK.
DLACZEGO ZALEŻY MU TAK NA OGONKU?
BO MY, KRETANY, MAMY W OGONKACH TO, CO NADZIEMIANIE W GŁOWACH. NASZE GŁOWY SŁUŻĄ TYLKO DO PRZEBIJANIA SKAŁ.
LEDWO ŻYJĘ! ATAKUJCIE LASEREM!
CICHO, ORDOWIK! ZDRADZASZ TAJEMNICĘ NASZEGO GATUNKU!
DOPÓKI MAMY JEGO OGONEK WE WKRĘTACZU, BĘDZIE NAM POSŁUSZNY.
OTO NASZE WARUNKI:
1. PUŚĆ TYTUSA.
2. OPOWIEDZ O WASZYM ŻYCIU.

ŻYJEMY W SKAŁACH OSADOWYCH. ŻYWIMY SIĘ SKAMIENIAŁYMI ŻYJĄTKAMI MÓRZ, KTÓRE NIEGDYŚ ZALEWAŁY TE TERENY: GRAPTOLITAMI, TRYLOBITAMI, RAMIENIONOGAMI... NIE GARDZIMY SOLĄ KAMIENNĄ.

KIEDY PRZEBIJAMY NOWE KORYTARZE, WY, NADZIEMIANIE, ODCZUWACIE TO JAKO TRZĘSIENIA ZIEMI.

ATOM, MOŻE POSTĄPIŁEŚ ZBYT LEKKOMYŚLNIE UWALNIAJĄC JEGO OGONO-ROZUM?

WYPROWADZĘ WAS DO OTWORU KRATERU WYGASŁEGO WULKANU. I POŻEGNAM.

A JEŚLI WYPROWADZI ON NAS NA MANOWCE?

POD ZIEMIĄ NIE MA MANOWCÓW.

CIEKAWE, W JAKIEJ CZĘŚCI ŚWIATA WYJDZIEMY NA POWIERZCHNIĘ.

NIC NIE WIDAĆ. JESTEŚMY NA DNIE KRATERU. DRAPMY SIĘ NA POWIERZCHNIĘ.


JAKAŚ ŁADNA WYSPA.
TYTUS, PRZEJDŹ SIĘ DO NAJBLIŻSZEGO DOMU I ZAPYTAJ, GDZIE JESTEŚMY.


ROŚLINNOŚĆ ŚRÓDZIEMNOMORSKA I ŚRÓDMORSKOZIEMNA ... BA! NAWET ROSNĄ BANANY!


TO JEST ŻYCIE! NIGDY BYM NIE CHCIAŁ BYĆ KRETANEM I ŻYĆ W PODZIEMIU.


KARAMBA! ŁAPAĆ ZŁODZIEJA!

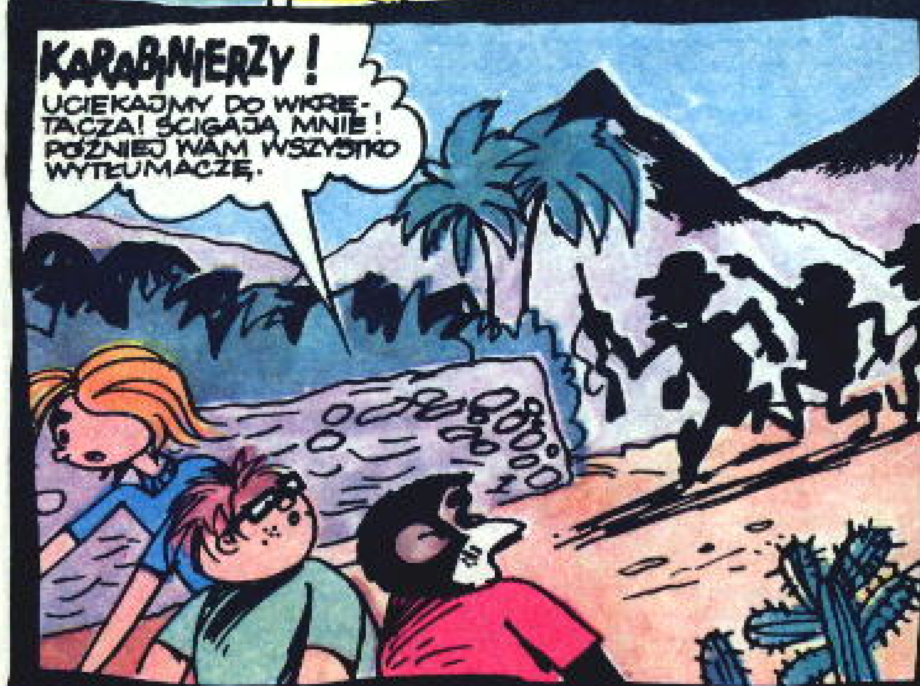

CO ZA CZASY! LUDZIE PODZIELILI ŚWIAT NA CZĄSTKI I NIE MA JUŻ NIC NICZYJEGO - TO ZNACZY NIE MA WŁASNOŚCI ZWIERZĘCEJ.


CO ZA CZASY! CAŁE ŻYCIE CZŁOWIEK TYRA, A DRUGI PRZYCHODZI NA GOTOWE.
FIK!


NO I CO, GDZIE JESTEŚMY?
NA PLANTACJI BANANÓW.
CHA CHA! MOŻNA SIĘ NIM POSŁUŻYĆ JAK JEŻEM ZAMIAST SZCZOTKI! ALE W JAKIM KRAJU? OFIARA!


SAMI JESTEŚCIE OFIARY! STOJĄ OBOK TABLICY INFORMACYJNEJ I PYTAJĄ.
PICO
ALTIT
CAL
DIAME
PROFU


PICO DE BANDAMA
ALTITUD 569 m
CALDERA
DIAMETRO 1000 m
PROFUNDIDAD 200 m
JESTEŚMY NA WYSPACH KANARYJSKICH.


KARABINIERZY!
UCIEKAJMY DO WKRĘTACZA! ŚCIGAJĄ MNIE! PÓŹNIEJ WAM WSZYSTKO WYTŁUMACZĘ.


TO BYĆ WŁAŚCICIEL PLANTACJI, GDZIE NARWAŁEM BANANÓW. MYŚLAŁEM, ŻE ROSNĄ DZIKO.


GDYBYM JA TWORZYŁ ŚWIAT, POŁOWĘ KULI ZIEMSKIEJ DAŁBYM LUDZIOM, A POŁOWĘ ZWIERZĘTOM. ZOBACZYLIBYŚMY, KTÓRA CZĘŚĆ MĄDRZEJ BY SIĘ RZĄDZIŁA.
TUS


BIERZEMY KURS NA ZACHÓD, GŁĘBOKOŚĆ PODOCEANICZNĄ. WŁĄCZ ECHOSONDĘ GÓRNĄ, TAK, ABYŚMY ZAWSZE BYLI POD DNEM MORZA.


MOŻE UDA NAM SIĘ ZNALEŹĆ ZATOPIONY LĄD – ATLANTYDĘ ?
E, TO CHYBA TYLKO LEGENDA...


MINĘŁO PARĘ GODZIN...
WWIERCAMY SIĘ W USKOK SKALNY.
CHYBA...TO JEST RACZEJ SZPARA TEKTONICZNA.


DOSTALIŚMY SIĘ DO PODZIEMNEGO MIASTA.
WYGLĄDA JAK DAWNA FORTECA, ALBO ŚWIĄTYNIA.
TO SENSACJA! ŁĄCZ SIĘ Z PROFESOREM!


PROFESORZE, HALO! DOKONALIŚMY EPOKOWEGO ODKRYCIA! HALO!.. NIE ODPOWIADA. ŁĄCZNOŚĆ PRZERWANA.


WKŁADAMY SKAFANDRY OCHRONNE I WYCHODZIMY PRZEZ ŚLUZĘ.
RUINY WYDAJĄ SIĘ BYĆ NIEZAMIESZKANE.


JESTEŚMY POD OCEANEM ATLANTYCKIM. CZYŻBYŚMY TRAFILI NA ŚLADY LEGENDARNEJ ATLANTYDY?
TE RUINY CIĄGNĄ SIĘ W NIESKOŃCZONOŚĆ!


ODKRYCIE NASZE RZUCI NOWE ŚWIATŁO NA ROZWÓJ LUDZKOŚCI...
SZCZĄTKI, JAKIE TU WIDZIMY PRZYPOMINAJĄ NASZĄ CYWILIZACJĘ.


ŚWIATŁO?
PATRZCIE NA TE ŚWIECĄCE KRYSZTAŁY. RUSZAJĄ SIĘ!


ZACHOWUJĄ SIĘ JAK ŻYWE.
TEN PIERWSZY WYRAŹNIE WSKAZUJE NAS DRUGIEMU. WRÓĆMY PO PRZYRZĄDY.

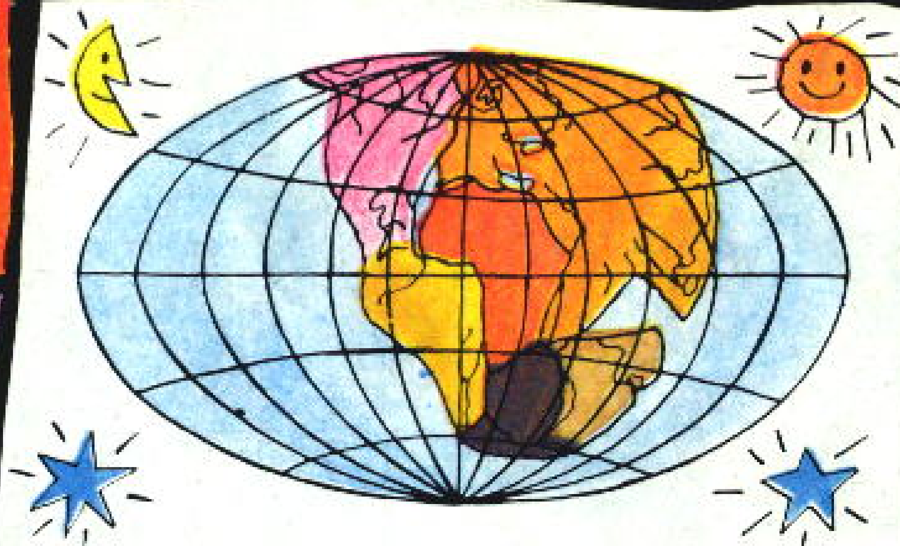

PODŁĄCZMY DO KRYSZTAŁÓW ANALIZATOR PRZEKSZTAŁCAJĄCY FALE ŚWIETLNE NA JĘZYK MATEMATYCZNY I PRZETŁUMACZMY GO W LINGWAKOMPUTERZE NA JĘZYK LUDZKI.

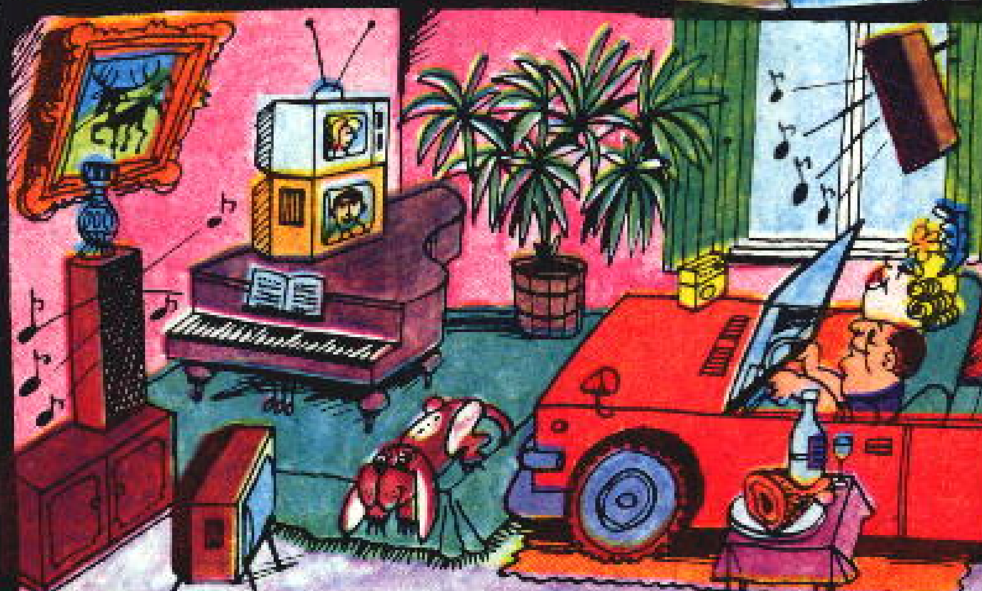
KTO BYĆ WY · MÓWIĆ KIERUNEK MY · NIE BYĆ WRÓG ·

MAMY ICH JĘZYK! ODPOWIADAJMY, TO SĄ ŻYWE KRYSZTAŁY

JESTEŚMY BADACZAMI Z POWIERZCHNI ZIEMI, NASTAWIENI POKOJOWO SKĄD JESTEŚCIE?

MILION LAT W TYŁ BYĆ KRAJ ATLANTA...







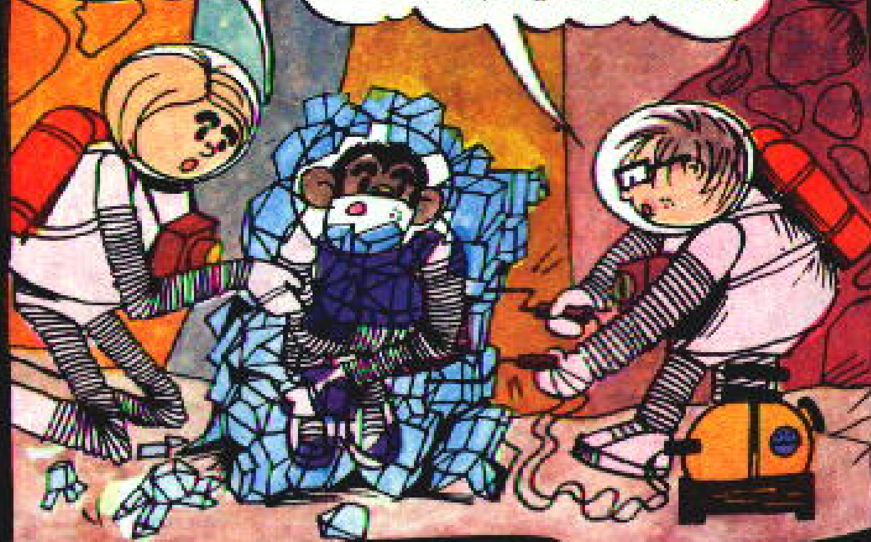

NA SKUTEK WYSOKIE BYĆ CIŚNIENIE, TEMPERATURA I BRAK TLEN, MY ZOSTAĆ SKRYSTALIZOWAĆ, ALE ZACHOWAĆ ŚWIADOMOŚĆ I PAMIĘĆ


MOŻE OPRÓCZ ZWYKŁYCH KRYSZTAŁÓW ZNAJDUJĄ SIĘ TU RÓWNIEŻ BRYLANTY? WYSZLIBYŚMY Z PODZIEMI BOGACI.


Z POWODU BRAK KOŃCZYN MY NIE MÓC PRACOWAĆ, ROZWIJAĆ SIĘ, TYLKO TRWAĆ.


WTEM!
RATUJCIE! ZOSTAŁEM ZAKRYSTALIZOWANY.
TYTUS W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!


CO SIĘ STAŁO?
CHCIAŁEM UŁAMAĆ KAWAŁEK KRYSZTAŁU DLA PROF. T. ALENTA. I KRYSZTAŁY MNIE OTOCZYŁY.


JAK GO TERAZ UWOLNIĆ?
PODŁĄCZYMY ELEKTROWIBRATOR. NA SKUTEK DRGAŃ KRYSZTAŁY ROZPADNĄ SIĘ, ALE NIE ZGINĄ.


SZCZYPIE!
TYLKO CHWILĘ. KRYSZTAŁY ZMIENIAJĄ STRUKTURĘ. ZARAZ BĘDZIESZ WOLNY.
BZZZ


PRĘDKO TERAZ DO WKRĘTACZA! KRYSZTAŁY SIĘ ZDENERWOWAŁY.


PRZEZ TYTUSA MAMY ZAWSZE KŁOPOTY. NIE ZDĄŻYLIŚMY PRZEPROWADZIĆ BADAŃ DLA PROFESORA.
O! JAKI TY JESTEŚ DOSKONAŁY, JAK CIASTKO Z MUSZTARDĄ.


ZAMKNIJCIE SIĘ! KIERUJEMY SIĘ NA POWIERZCHNIĘ ZIEMI.


WTEM!
WPADLIŚMY W JAKĄŚ MAZIĘ!
GLUT!

ROPA!
WKRĘTACZ WOLNO W GÓRĘ! NA POWIERZCHNIĘ TEGO PODZIEMNEGO JEZIORA NAFTY.

POZIOM ROPY OBNIŻA SIĘ. OPADAMY. WIDOCZNIE ROPA UCIEKŁA OTWOREM PO WKRĘTACZU.

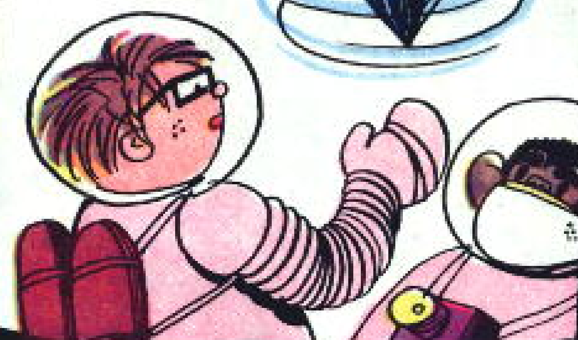
SKĄD WZIĘŁY SIĘ TU KOŚCI ZWIERZĄT?
ROPA POWSTAŁA Z PRZEOBRAŻENIA SZCZĄTKÓW ROŚLIN I ZWIERZĄT W WARUNKACH BEZTLENOWYCH.
SPAŁEŚ, KIEDY UCZYŁ O TYM PROFESOR?

ZMIERZĘ KOŚĆ, WY POBIERZCIE PRÓBKI ROPY.
ZAUWAŻ, ŻE MIEDNICA, KTÓRĄ MIERZYSZ JEST DZIURAWA?
A TOM, TO MIAŁ BYĆ DOWCIP.

PSTRYK!
FOTOGRAFIA BĘDZIE NIEZBITYM DOWODEM, ŻE TU BYLIŚMY.

WTEM!

PANOWIE, UWAGA! COŚ WYŁAZI ZE STROPU!

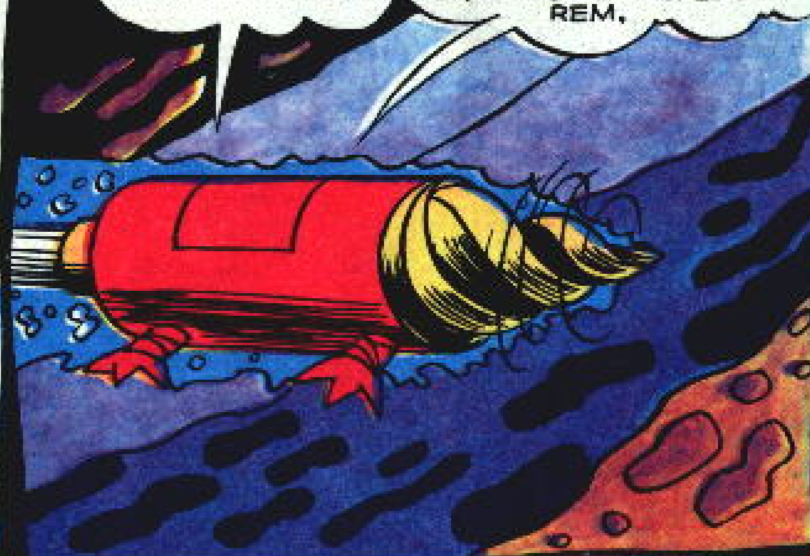











CHYBA CZAS JUŻ ODETCHNĄĆ ŚWIEŻYM POWIETRZEM.
TAK. TRZEBA NAŁADOWAĆ AKUMULATORY, NAWIĄZAĆ ŁĄCZNOŚĆ Z PROFESOREM.


WKRĘTU TU, WKRĘTU TAM, JAK POD ZIEMIĄ DOBRZE NAM! KWARCE, ŁUPKI, ANTRACYTY, DZIŚ WPRAWIŁY NAS W ZACHWYTY! SYLUR, MIOCEN, OLIGOCEN, MINERAŁY, ŚWIAT PODZIEMNY JEST WSPANIAŁY!


WTEM!
TRAFILIŚMY NA NIESAMOWICIE TWARDĄ SKAŁĘ. WKRĘTACZ NIEBEZPIECZNIE SIĘ ROZGRZEWA.
ŁUP ŁUP!


MOŻE PRZEPALIMY DROGĘ WIĄZKĄ PROMIENI LASEROWYCH?
SŁUSZNIE!


TO BYŁA ŚCIANA ZE STALI. WKRĘCILIŚMY SIĘ DO JAKIEJŚ PODZIEMNEJ FABRYKI.
MOŻE Z CZASÓW WOJNY? MUSIMY JĄ SPENETROWAĆ.

POSUWAMY SIĘ SZYKIEM UBEZPIECZONYM; TYTUS - SZPICA, JA - SIŁY GŁÓWNE, ROMEK - STRAŻ TYLNA.

PRZECIEŻ PROF. T. ALENT KAZAŁ SZUKAĆ MINERAŁÓW, A NIE ZWIEDZAĆ JAKIEŚ FABRYKI.

DROGA WOLNA!

TO MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNE.

WTEM!

ZAPADAM SIĘ! RATUJCIE!

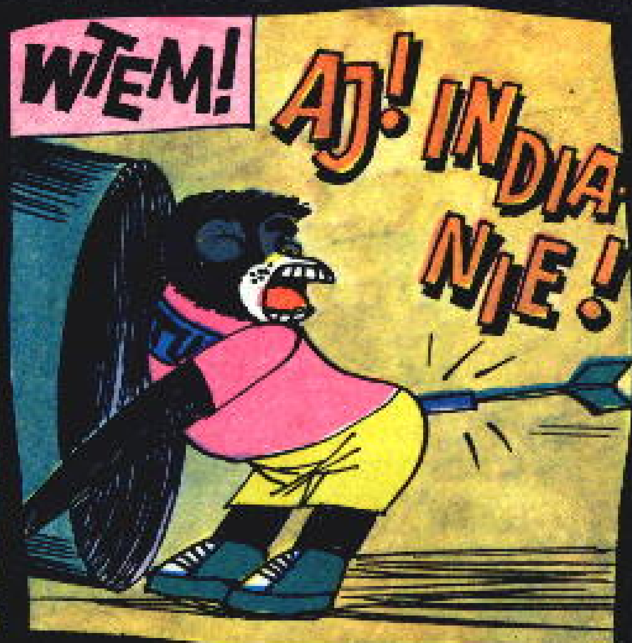
HEJ, TYTUS! JESTEŚ TAM? SŁYSZYSZ NAS?

WIUT!

Wjeżdżajcie!


ZAWOŁAŁ »ZJEŻDŻAJCIE«!
STÓJ! KAŻE NAM ZJEŻDŻAĆ W DÓŁ!

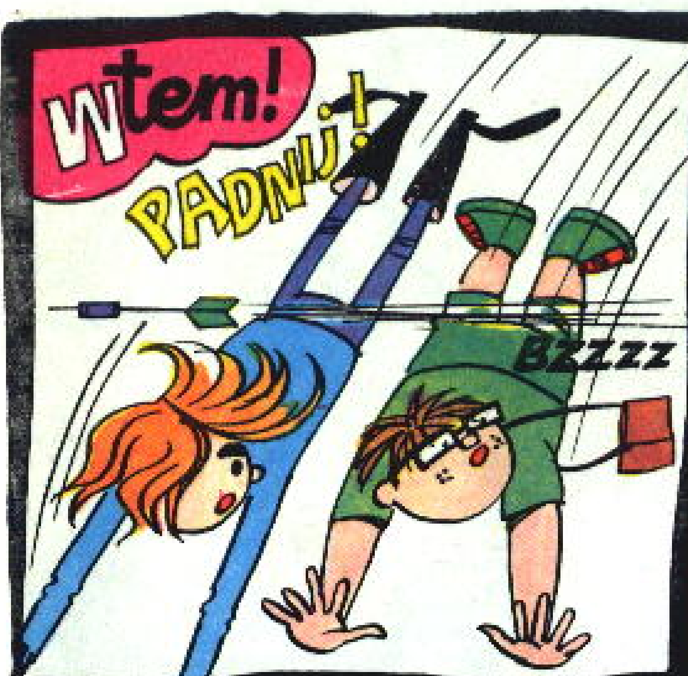

NO, PRĘDZEJ! TU JEST CAŁKIEM BEZPIECZNIE.
SPUSZCZAMY SIĘ NA LINIE!


WTEM!
AJ! INDIANIE!


TO WSZYSTKO WYGLĄDA MOCNO PODEJRZANIE. SKĄD POD ZIEMIĄ TAKIE URZĄDZENIA I DO TEGO OŚWIETLONE?


NIE MA TYTUSA. ŁADNA Z NIEGO STRAŻ PRZEDNIA!
PEWNIE POSZEDŁ NA ZWIAD!


TYT...
CIIICHO! CHCESZ NAS ZGUBIĆ? NIE WIEMY, GDZIE JESTEŚMY.


Wtem!
PADNIJ!
BZZZZ


TYTUS, NIE WYGŁUPIAJ SIĘ!
TO NIE TYTUS STRZELA.
BZZZ

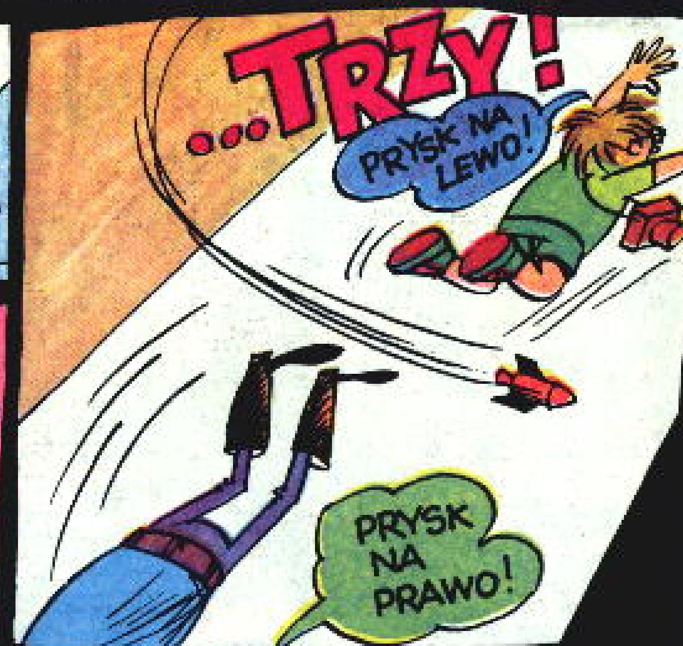

DZIWNA STRZAŁA. ZAKOŃCZONA STRZYKAWKĄ.
TO JEST STRZAŁOSTRZYK ZE ŚRODKIEM USYPIAJĄCYM ZWIERZĘTA NA ODLEGŁOŚĆ.

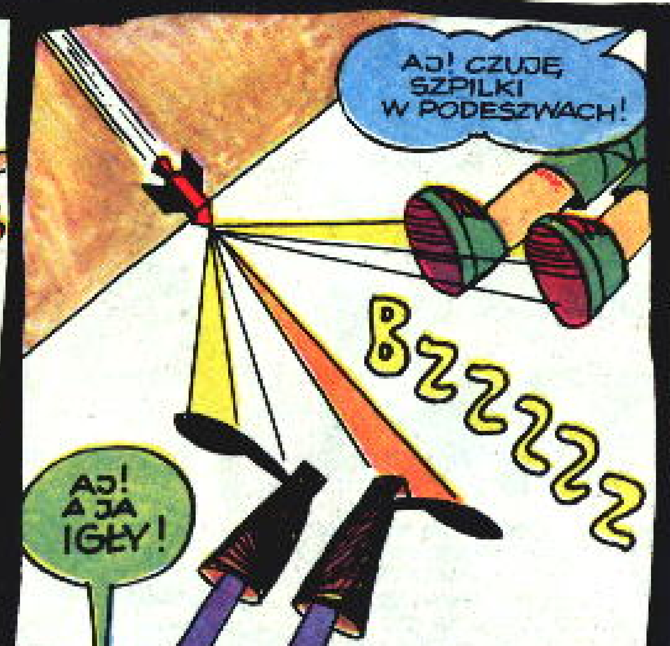

TO ZNACZY, ŻE KTOŚ UWAŻA NAS ZA ZWIERZĘTA. CHYBA WYGLĄDAMY NA NAUKOWCÓW?
»JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ PISZĄ«. CHOCIAŻ LUDZIE NAUKI NIE PRZYWIĄZUJĄ WAGI DO WYGLĄDU.


WTEM!
PRZEWIELCY! PODDAJCIE SIĘ! JESTEŚCIE OTOCZENI FALAMI UBEZWŁASNOWOLNYMI I BZZGODALNYMI.
BZZZZZ


NAPRZÓD MARSZ! NIE OGLĄDAĆ SIĘ!
LEŻYMY!
NA STOJĄCO!
BZZZ


WIERZYSZ, ŻE JESTEŚMY OTOCZENI FALAMI ZNIEWALAJĄCYMI?
NIE BARDZO. NA »TRZY« SPRÓBUJEMY PRYSKAĆ.


...TRZY!
PRYSK NA LEWO!
PRYSK NA PRAWO!


AJ! CZUJĘ SZPILKI W PODESZWACH!
AJ! A JA IGŁY!
BZZZZZZ


JESZCZE JEDNA PRÓBA UCIECZKI I NIE BĘDZIECIE MOGLI NIE TYLKO CHODZIĆ, ALE I SIEDZIEĆ.


NIE ROZUMIEM, CO MA WSPÓLNEGO Z TYM WSZYSTKIM SIEROTKA MARYSIA?
SALA im. SIEROTKI MARYSI

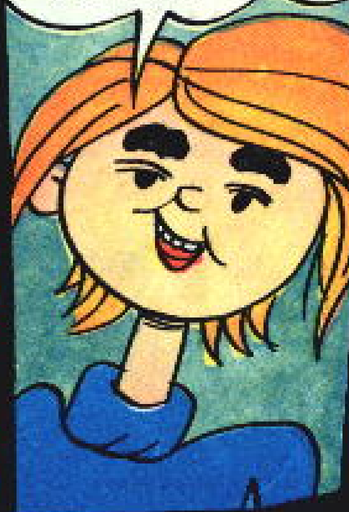

O, TAM JEST TYTUS! BUDZI SIĘ!
WIDOCZNIE TRAFIŁ GO TEN STRZAŁOSTRZYK.


CO TO? GDZIE JA JESTEM? ALE MIAŁEM STRASZNY SEN. ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE STRZELALI DO MNIE INDIANIE.
TYTUS


ZA CHWILĘ STANIECIE PRZED OBLICZEM NAJNIŻSZEGO. SKURCZCIE SIĘ I NIE WYWYŻSZAJCIE. JEGO NISKOŚĆ TEGO NIE LUBI.


TERAZ ROZSTRZYGNĄ SIĘ NASZE LOSY.
NIKT Z POWIERZCHNI ZIEMI NIE PRZYJDZIE NAM Z POMOCĄ. ŁĄCZNOŚĆ Z PROF. TALENTEM PRZERWANA!


TYLE STRACHU, A TO TYLKO KRASNOLUDKI.
ALE JAKIEŚ UNOWOCZEŚNIONE.
WIELCY! ODKRYLIŚCIE PODZIEMNE PAŃSTWO KRASNOLUDKÓW, KTÓRE Z BAJEK ZESZŁY DO PODZIEMI.


NA ZIEMI NIKT JUŻ NIE WIERZY W KRASNOLUDKI, BO TO SĄ BZDURY WYSSANE Z PALCA.


CO? BZDURY?! TAK SĄDZICIE? POD MIKROSĄD GO!
ALEŻ SKĄD! KOLEGA ROMEK ZACYTOWAŁ TYLKO SŁOWA PEWNEGO REDAKTORA. JESTEŚMY ZA KRASNOLUDKAMI.


OFIARO! ZGUBIŁBYŚ NAS! JEŚLI SIĘ NIE ZNASZ NA DYPLOMACJI, NIE ZABIERAJ GŁOSU.


NA DOWÓD NASZEJ PRZYJAŹNI ZASPIEWAMY!

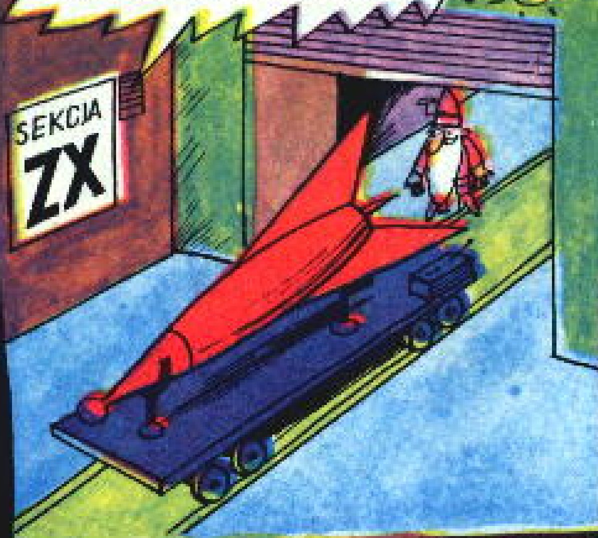

My jesteśmy krasnoludki, hopsasa! Pod grzybami nasze budki hopsasa!


BRAWO!
PRZYPOMNIELIŚCIE NAM PIOSENKĘ NASZYCH OJCÓW, KTÓRA JUŻ POSZŁA W ZAPOMNIENIE.


DLA UCZCZENIA NASZEJ PRZYJAŹNI ZAPRASZAM WAS NA OBIAD I ZWIEDZANIE PAŃSTWA... NIESTETY, NIE WSZĘDZIE SIĘ ZMIEŚCICIE.


ALEŻ WASZA NISKOŚĆ! WIELCY ZJEDZĄ CAŁE NASZE ZAPASY STRATEGICZNE NA JEDEN OBIAD!


JEST OKAZJA DO WYPRÓBOWANIA NASZYCH POCISKÓW MINIATURYZUJĄCYCH »LILI-PUT«. ZMNIEJSZYMY WIELKICH DO NASZYCH WYMIARÓW.
WYKONAĆ!


TRZY POCISKI »LILI-PUT« NA STANOWISKA! CEL - WIELCY. WYKONAĆ NATYCHMIAST.
SEKCJA ZX

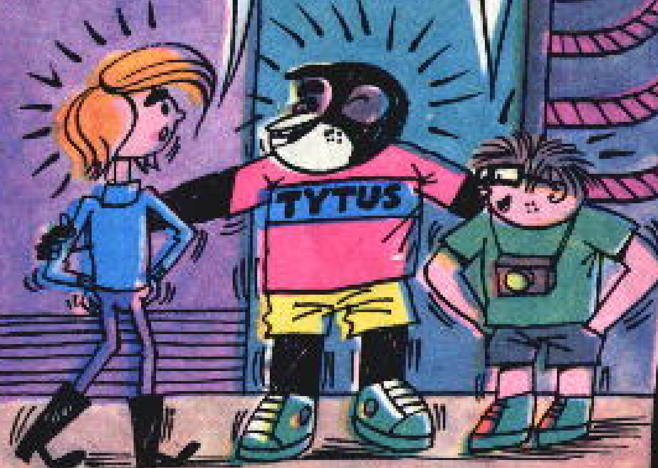

WYSOKOŚĆ: 1,42 I 1,53
KIERUNEK: WIELCY.
TEMPERATURA CELU: 36,6°C.


3... 2... 1... PAL!


CIEKAWY JESTEM, DLACZEGO WŚRÓD KRASNALI NIE MA KOBIET?
BO KRASNOLUDKI SĄ JEDNOPŁCIOWE, TAK JAK ANIOŁOWIE.
ROZMNAŻAJĄ SIĘ PRZY POMOCY WYOBRAŹNI.
TYTU


Wtem!
PUK!
PUK!
PUK!


KURCZE PIECZONE, CZUJĘ, ŻE SIĘ KURCZĘ!
NARESZCIE BĘDZIESZ MNIEJSZY ODE MNIE.
I JA MALEJĘ, AŻ MNIE W KOŚCIACH ŁUPIE!
TYTUS


CO TO ZNACZY? TYTUS MA BYĆ WIĘKSZY OD NAS?
WIDOCZNIE SŁABIEJ GO PUKNĘŁO.
TYTUS


GENERALE, PANOWIE INŻYNIEROWIE! MOJE NAJNIŻSZE GRATULACJE! RAKIETY MINIATURYZUJĄCE SPRAWDZIŁY SIĘ. MOŻECIE PRZYSTĄPIĆ DO MASOWEJ PRODUKCJI.


TERAZ JESTEŚMY SOBIE RÓWNI.
CIESZYMY SIĘ BARDZO.
ALE TYTUS NIE JEST ZMNIEJSZONY W PROPORCJI DO NAS.
TYTUS


RAKIETY »LILI-PUT« PRZEZNACZONE SĄ DLA LUDZI, A TYTUS NIE JEST JESZCZE CAŁKIEM CZŁOWIEKIEM...
LEPIEJ GDYBYŚCIE ZBUDOWALI RAKIETKI POWIĘKSZAJĄCE DLA SIEBIE, NIŻ ...


CHA, CHA, NIE ZNACIE NASZEGO POGLĄDU NA ŚWIAT. KRASNOLUDKOIZM GŁOSI, ŻE JEDYNIE PRZEZ MINIATURYZACJĘ CZŁOWIEKA BĘDZIE MOŻNA WYŻYWIĆ LUDZKOŚĆ.
PO WYPRODUKOWANIU 2 MILIARDÓW RAKIET »LILI-PUT«, WYJDZIEMY NA POWIERZCHNIĘ I ZACZNIEMY ZMNIEJSZAĆ LUDZI. W DRUGIEJ FAZIE ZMNIEJSZYMY ZWIERZĘTA NIEPOŻYTECZNE.

A TERAZ POKAŻĘ WAM NASZE MUZEUM HISTORYCZNE.

UL. SWIFTA

OTO LATA TRZYDZIESTE. PIĘKNY, GIPSOWY KRASNAL DO UŚWIETNIANIA TRAWNIKÓW I AKWARIÓW.

1932 r.

ZAISTE PIĘKNY.

POZNAJĘ! TO JEST GAPCIO Z FILMU »KRÓLEWNA ŚNIEŻKA«. PRZECUDNY.

Gapcio

TU WIDZICIE WOSKOWY POMNIK MARYSI I KOSZAŁKA OPAŁKA - KRONIKARZA KRASNOLUDKÓW.

SIEROTKA Marysia

ŚLICZNE!

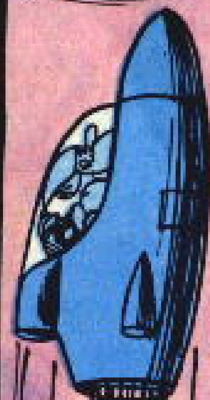
A TERAZ PÓJDZIEMY DO ...

DZIĘKUJEMY, ALE JUŻ MAMY DOŚĆ JEDZENIA.

KAWIARNIA
OTO NASZE KRASNALNE LABORATORIUM NAUKOWE RAKIET BZZDODALNYCH MINIATURYZUJĄCYCH.
TO NIE KAWIARNIA?
NAPIS MA WPROWADZAĆ W BŁĄD SZPIEGÓW I OSOBY POSTRONNE. CHOCIAŻ I TAK Z ZIEMI NIKT SIĘ TU NIE WCIŚNIE. JESTEŚCIE PIERWSI...
MATERIAŁY DO BUDOWY RAKIET MAMY, KORZYSTAJĄC Z MARNOTRASTWA LUDZI. PUSZKI PO KONSERWACH, TUBY PO PAŚCIE, STARE TELEWIZORY – TO PODSTAWOWE SUROWCE.
RAKIETKĘ NA CEL PROWADZI »NOS CIEPLNY«, KTÓRY KIERUJE JĄ NA OBIEKTY O TEMPERATURZE 36,6° C.
CZYLI NA ZDROWEGO CZŁOWIEKA.
OTO ZAPALNIK MINIATURYZUJĄCY. TAK JAK KIJ MA DWA KOŃCE: MINI I MAXI...
...CZYLI GDYBY GO ODWRÓCIĆ, RAKIETA MIAŁABY ODWROTNE DZIAŁANIE...
A TU JEST GARAŻ RAKIET WYCIECZKOWYCH, KTÓRYMI LATAMY PO POWIERZCHNI ZIEMI.


JUTRO SOBOTA. ZAPRASZAM WAS NA WYPOCZYN.
PO NASZEMU MÓWI SIĘ NA »ŁYKEND«. SŁOWO »WEEKEND« POCHODZI OD ŁYKU ŚWIEŻEGO POWIETRZA.

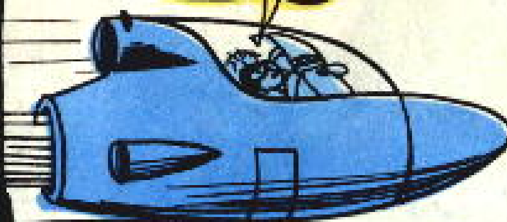

TA RAKIETA ZAWIEZIE NAS NA ZIELONĄ TRAWKĘ.
PO NASZEMU MÓWI SIĘ »KĘPINK«. SŁOWO »CAMPING« POCHODZI OD KĘPY TRAW.
TUS




KIERUNEK: WYPOCZYN ZDRÓJ – LOT!

POŁĄCZENIE Z ZIEMIĄ MAMY PRZEZ UKRYTE OTWORY WENTYLACYJNE, KOMUNIKACYJNE I STRATEGICZNE.


DALEKO TO?
DOŚĆ DALEKO. 223 METRY!


UWAGA, KOMAR PO PRAWEJ BURCIE!




NIEBEZPIECZEŃSTWO! KOMAR PRZYSYSA SIĘ DO ZBIORNIKA PALIWA!


ZAPNIJCIE PASY! WPROWADZAM RAKIETĘ W RUCH WIROWY!


ODPADŁ!
NIE PRZYPUSZCZAŁEM, ŻE KOMARY ŻYWIĄ SIĘ PALIWEM RAKIET.
ALE TYLKO RAKIET KRASNOLUDKOWYCH.

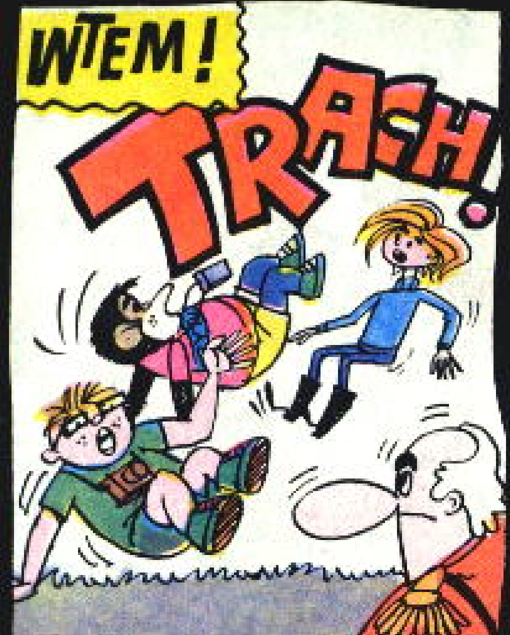

JESTEŚMY NA MIEJSCU. NARESZCIE MOŻNA ZDJĄĆ SŁUŻBOWĄ BRODĘ I ODPOCZĄĆ.
???


POZWÓLCIE, ŻE PRZYMIERZĘ...
CO PRAWDA, STRÓJ TAKI MOGĄ NOSIĆ TYLKO URODZENI KRASNALE... ALE KTO WIE, KTO NAS RODZI?

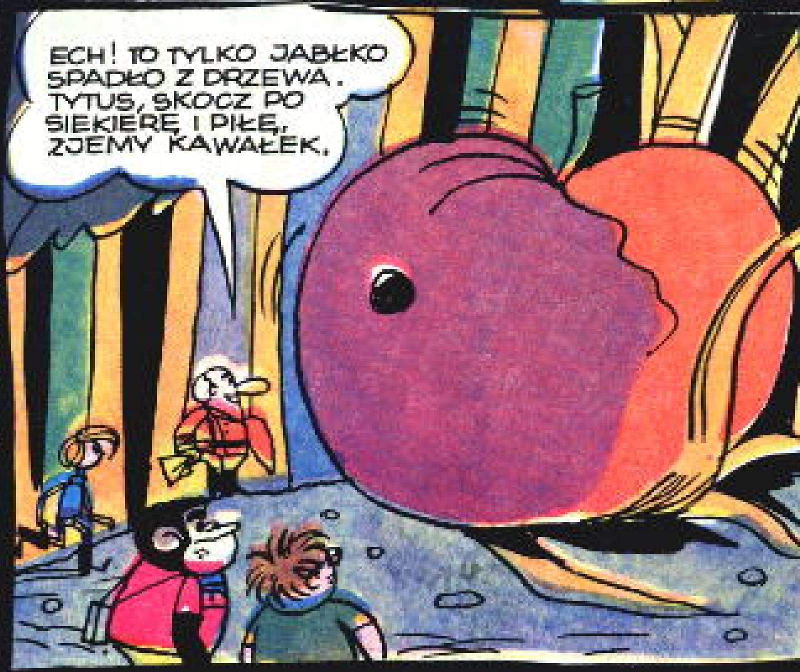

JAK UBRANIE MOŻE WPROWADZIĆ W BŁĄD. POD KOLOROWĄ CZAPKĄ MOŻE SIĘ KRYĆ CZARNY CHARAKTER.
ZACZYNASZ?!
ON NIE MYŚLAŁ O TOBIE, TYLKO UOGÓLNIAŁ.


Hej ho! Hej ho! do lasu by się szło!

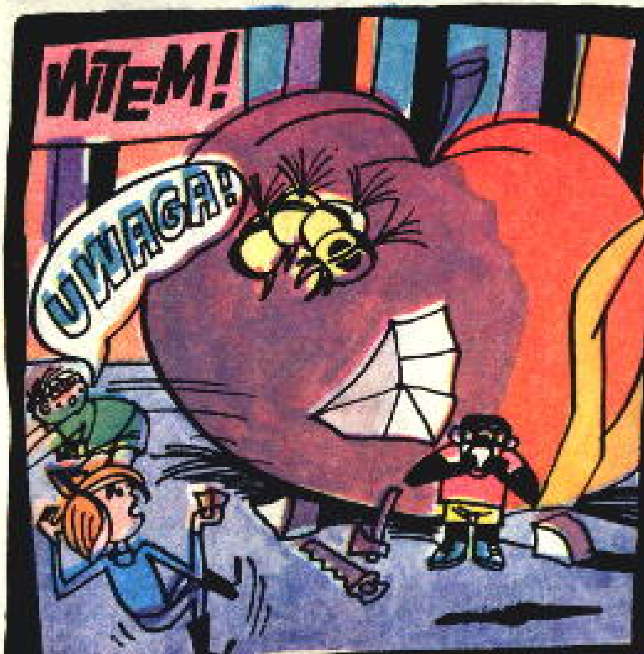

TO NIE LAS, TO ZWYKŁE ŻYTO!
DLA KRASNALI TO LAS.


WTEM!
TRACH!


TRZĘSIE-NIE ZIE-MI!

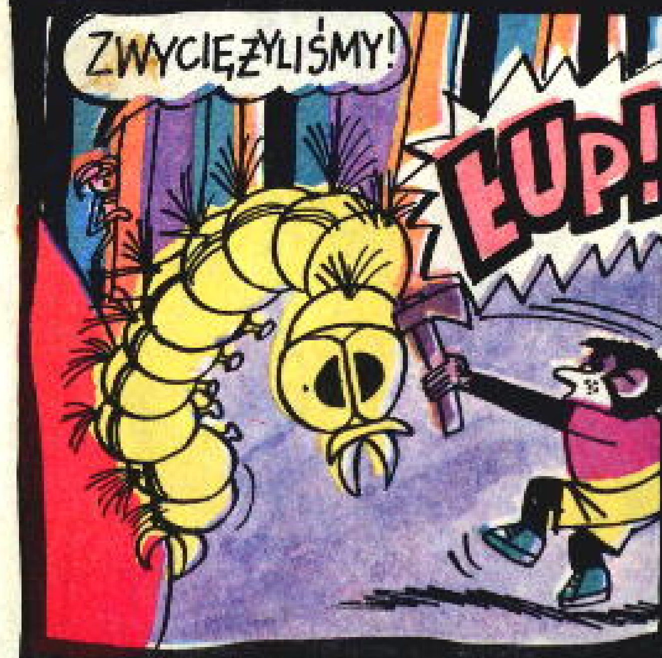

ECH! TO TYLKO JABŁKO SPADŁO Z DRZEWA. TYTUS, SKOCZ PO SIEKIERĘ I PIŁĘ, ZJEMY KAWAŁEK.


SŁODZIUT-KIE.
WIDZICIE? JEDNYM JABŁKIEM MOŻNA BEZ CUDU NAKAR-MIĆ TYSIĘCZ-NĄ RZESZĘ ZMINIATURYZO-WANYCH LUDZI.


WTEM!
UWAGA!


UCIEKAJ!


TYTUS, ODSKOCZ! NIE MOGĘ STRZELAĆ!


ZWYCIĘŻYLIŚMY!
ŁUP!


MOŻESZ JUŻ WYJŚĆ ZZA DRZEWA, TY TCHÓRZU!
JA TCHÓRZ?


A SŁYSZAŁEŚ O DRUGIM RZUCIE WOJSKA NA FRONCIE? STANĄŁEM W ODWODZIE, GDYBY ZABRAKŁO CI SIŁ, SKOCZYŁBYM Z FLANKI...
?


WTEM!
LOTEM BLIŻEJ!


DLACZEGO NIE STRZELALIŚCIE DO PTAKA?
POŻYTECZNY. NISZCZY LISZKI. ZNOSI JAJA I ŚPIEWA.


O, WŁAŚNIE ZACZYNA!
TO BRZMI JAK GWIZD SYRENY OKRĘTOWEJ!
AŻ PERKUSJA W USZACH PĘKA.
TYTUS


KRYJ SIĘ!
ZNOWU ATAKUJE!


RATUJCIE!


PĘDZIMY DO RAKIETKI, A TY WŁAŹ NA SZCZYT ŹDŹBŁA I OBSERWUJ KIERUNEK LOTU PORYWACZA.

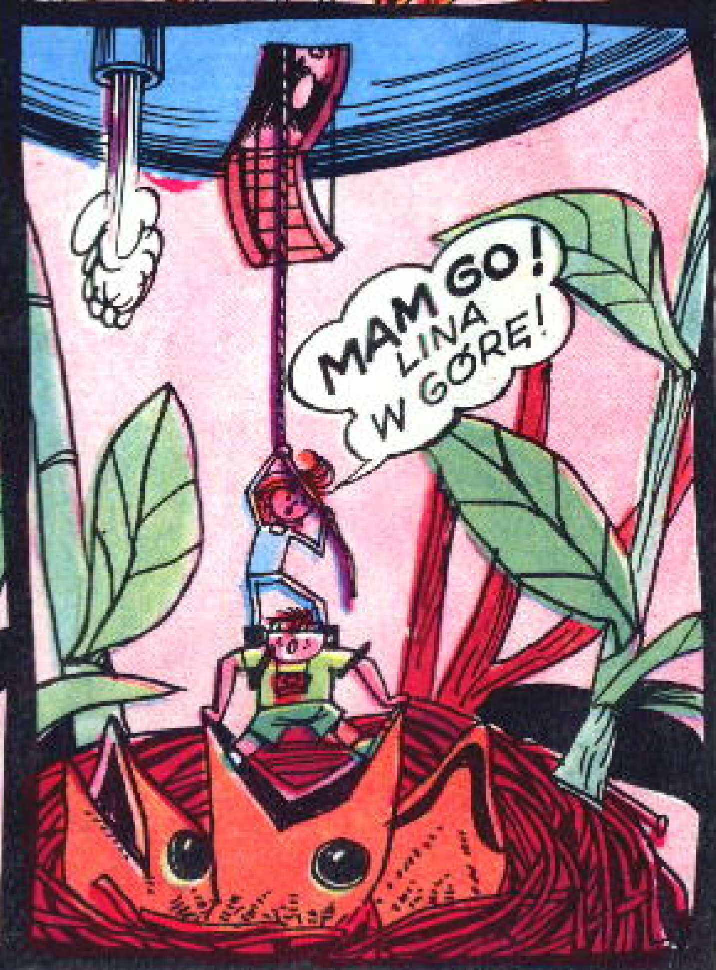

PTAK PORWAŁ ATOMA CHYBA DLATEGO, ŻE JEST NAJTŁUŚCIEJSZY.


TU TYTUS! PTAK PODĄŻA LOTEM KOSZĄCYM DO GNIAZDA Z PISKLĘTAMI. AZYMUT 22°. WYSOKOŚĆ 600 cm. ODBIÓR!
T.Y.


WIDZIMY. CZEKAJ NA NASZ POWRÓT.


JEST W PASZCZY PISKLĘCIA!
RATUJCIE! RĘCE MI DRĘTWIEJĄ!


TRZYMAM RAKIETĘ NAD GNIAZDEM. SCHODŹ PO LINIE NA ODSIECZ.


MAM GO! LINA W GÓRĘ!


DZIĘKUJĘ CI. NIE ZAWIODŁEŚ JAKO KOLEGA.
GŁUPSTWO! ZAWSZE MOŻESZ NA MNIE LICZYĆ.


ŁADNY »WYPOCZYN«! CO KROK ZAGRAŻA NAM ŚMIERTELNE NIEBEZPIECZEŃSTWO.
KIEDY ZNISZCZYMY NIEPOŻYTECZNE DLA KRASNALI ZWIERZĘTA, PROBLEM PRZESTANIE ISTNIEĆ.


NISZCZĄC »NIEPOŻYTECZNE« ZWIERZĘTA, ZACHWIEJECIE RÓWNOWAGĘ NATURALNĄ PRZYRODY I DOPROWADZICIE DO KOŃCA ŚWIATA.
TYTU


WTEM!
STRACHOZAURUS!
?EPCH!*
* WYRAZ ZASTĘPCZY, PONIEWAŻ NIE WIEMY, JAKIE DŹWIĘKI WYDAJE STRACHOZAURUS.


PAC!
POZNAJĘ CIĘ! TO TY W CZASIE WAKACJI URWAŁEŚ MI OGON!


TERAZ ŻADEN JASZCZUR NIE ZECHCE MNIE ZA ŻONĘ.
PRZYSIĘGAM, NIEUMYŚLNIE. CHCIAŁEM CIĘ ZŁAPAĆ DO SZKOLNEGO GABINETU PRZYRODNICZEGO.


TERAZ JA CIĘ ZŁAPIĘ, A POTEM ZASTANOWIĘ SIĘ CO DALEJ.
WŁAŚCIWIE TO NIE BYŁEM WTEDY JA, TYLKO MÓJ WIĘKSZY KUZYN.


KRASNODROM? WYSTRZELIĆ POCISK ZMNIEJSZAJĄCY »LILI-PUT«. PODAJĘ WSPÓŁRZĘDNE KIERUNKOWE...


CO PRAWDA, NIGDY JESZCZE NIE JADŁAM TAKICH JAK TY, ALE WYGLĄDASZ SMACZNIEJ OD MUCHY.
JESTEM TOKSYCZNY. OTRUJESZ SIĘ MNĄ!


JEST POCISK! TERAZ NAPROWADZĘ GO NA CEL.


PUK!


ZNIKŁ! MIMO, ŻE GO NIE POŁKNĘŁAM.
!?!


SPUDŁOWAŁEM! POCISK TRAFIŁ TYTUSA, KTÓRY ULEGŁ DALSZEMU 1000-KROTNEMU ZMNIEJSZENIU. TRUDNO, UŻYJĘ PISTOLETU LAS-SER-OWEGO.


LAS-SER SPARALIŻUJE GO NA 10 MINUT. PRZEZ TEN CZAS ZNAJDZIEMY TYTUSA.


TYTUS, HOP, HOP, GDZIE JESTEŚ? ODEZWIJ SIĘ! CHYBA ZMNIEJSZYŁ SIĘ DO WIELKOŚCI BATERYJKI.
CHCIAŁEŚ POWIEDZIEĆ – BAKTERYJKI.


CZEKAJCIE, WPADŁO MI COŚ DO OKA. NIE MOGĘ SZUKAĆ.

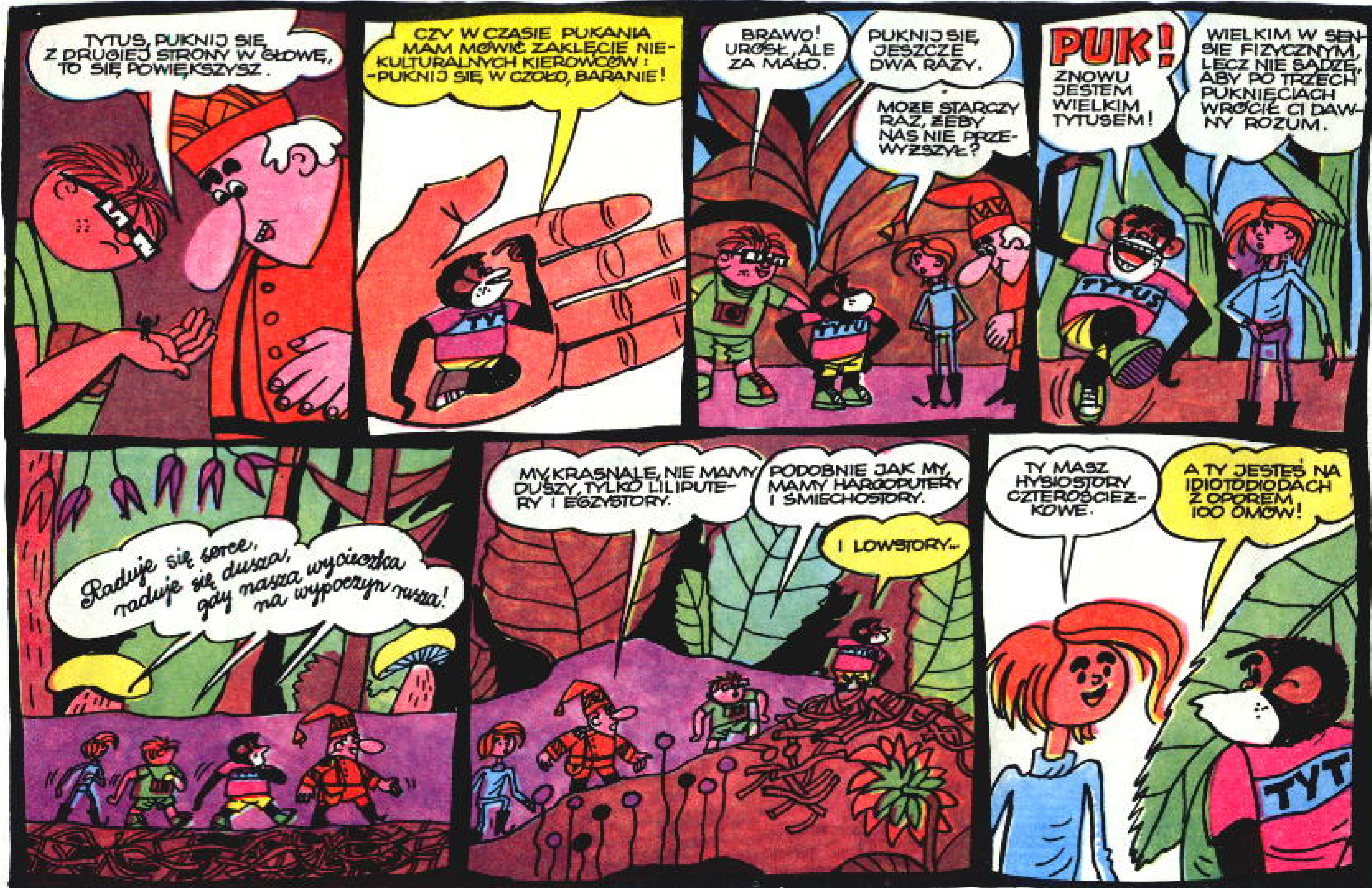

TYLKO NIE WYWIJAJ MI POWIEKI.
PATRZ W GÓRĘ!

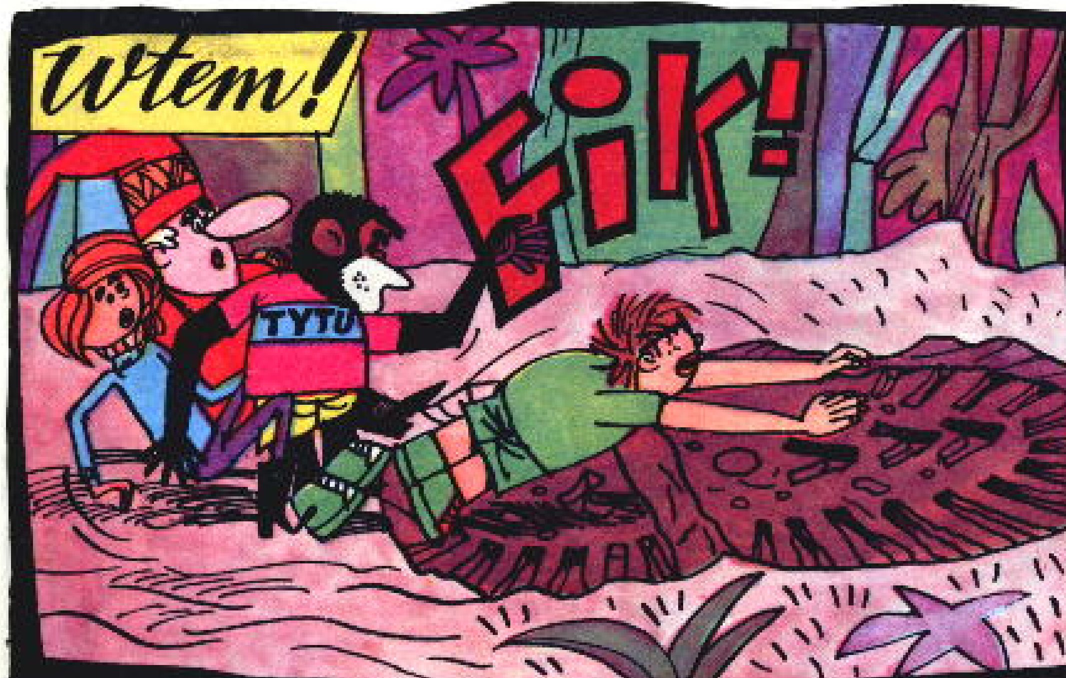

TO TYTUS! NO, WIESZ, MY CIĘ WSZĘDZIE SZUKAMY, A TY WPADASZ SOBIE W OKO.
NIE SOBIE, LECZ ROMKOWI.


ZOSTAŁ TERAZ KRASNOLUDKIEM WŚRÓD KRASNALI.
NIE MÓW ZA GŁOŚNO, BO GO ZDMUCHNIESZ.


MÓGŁBYŚ UMYĆ RĘCE, KIEDY MNIE DOTYKASZ.
CO ON PISZCZY? MUSIMY SŁUCHAĆ GO PRZEZ WZMACNIACZ.


PRZEZ ODWRÓCENIE W RAKIETCE ZAPALNIKA MOŻEMY SPOWODOWAĆ ANTYPUKNIĘCIE I PRZYWRÓCIĆ TYTUSOWI WZROST KRASNALA, ALE NIE MAMY TAK MAŁEJ RAKIETKI, CHYBA ŻE SIĘ SAM PUKNIE.


TYTUS, PUKNIJ SIĘ Z DRUGIEJ STRONY W GŁOWĘ, TO SIĘ POWIĘKSZYSZ.
CZY W CZASIE PUKANIA MAM MÓWIĆ ZAKLĘCIE NIEKULTURALNYCH KIEROWCÓW: -PUKNIJ SIĘ, W CZOŁO, BARANIE!
BRAWO! URÓSŁ, ALE ZA MAŁO.
PUKNIJ SIĘ, JESZCZE DWA RAZY.
MOŻE STARCZY RAZ, ŻEBY NAS NIE PRZEWYŻSZYŁ?
PUK!
ZNOWU JESTEM WIELKIM TYTUSEM!
WIELKIM W SENSIE FIZYCZNYM, LECZ NIE SĄDZĘ, ABY PO TRZECH PUKNIĘCIACH WRÓCIŁ CI DAWNY ROZUM.
Raduje się serce, raduje się dusza, gdy nasza wycieczka na wypoczyn rusza!
MY, KRASNALE, NIE MAMY DUSZY, TYLKO LILIPUTERY I EGZYSTORY.
PODOBNIE JAK MY, MAMY HARGOPUTERY I ŚMIECHOSTORY.
I LOWSTORY...
TY MASZ HYSIOSTORY CZTEROŚCIEŻKOWE.
A TY JESTEŚ NA IDIOTODIODACH Z OPOREM 100 OMÓW!


Wtem!
FIK!
TYTU


DZIWNY DÓŁ. MA REGULARNE SFAŁDOWANIA.
WYGLĄDA JAK ŚLADY POTĘŻNYCH TRAMPEK.


PANOWIE, JESTEŚMY W DOMU! POZNAJĘ ODCISKI MOICH BUTÓW, KIEDY BYŁEM JESZCZE NORMALNY... TO JEST DUŻY...


WTEM!
BUM


CO TO? WYBUCH WULKANU?
IDZIE BURZA. MUSIMY WRACAĆ DO RAKIETY.

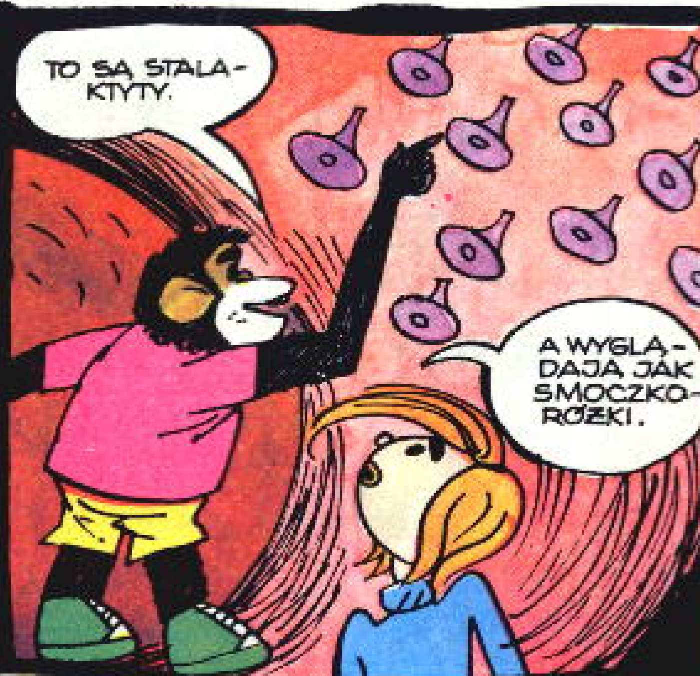

NIE MOGĘ!
PRZYDUSIŁA MNIE PIERWSZA KROPLA DESZCZU!


A MNIE UDERZYŁA DRUGA!
KAP!


WIDZĘ, ŻE CZAPKI KRASNALI MAJĄ OPRÓCZ DEKORACJI ZNACZENIE PRAKTYCZNE
PLUM!
TYTUS


TRZYMAJMY SIĘ RAZEM, ABY SIĘ NIE POGUBIĆ
MUSIMY SIĘ GDZIEŚ SCHOWAĆ, BO PORWIE NAS WICHURA!


TU! DO JASKINI.
A GDZIE NAJNIŻSZY?
UKRYŁ SIĘ ZA PIECZARKĄ.


ALE DŁUGA TA JASKINIA!
I KRĘTA JAK WĄŻ.

TO SĄ STALAKTYTY.
A WYGLĄDAJĄ JAK SMOCZKORÓŻKI.

AJ, RATUJCIE!
PRZYSSAŁY MNIE JAK OŚMIORNICA!

UF-O! MOJE PLECY! CZUJĘ SIĘ JAK PO BAŃKACH.
BĘDZIESZ ZDROWSZY. ARCHAICZNE METODY LECZENIA WRACAJĄ DO ŁASK.

CO TO ZA SSSYK?
PANOWIE, ODKRYŁEM STRASZNĄ PRAWDĘ. JESTEŚMY WEWNĄTRZ WĘŻA.

ZAMKNĄŁ PASZCZĘ. PRZODEM SIĘ NIE WYDOSTANIEMY.
OSTROŻNIE! DEPCZESZ PO JĘZYKU.


SPRÓBUJMY WYJŚĆ DRUGIM KOŃCEM WĘŻA.
WYJDZIEMY, JEŚLI PRZEBRNIEMY CAŁO PRZEZ SOKI TRAWIENNE.

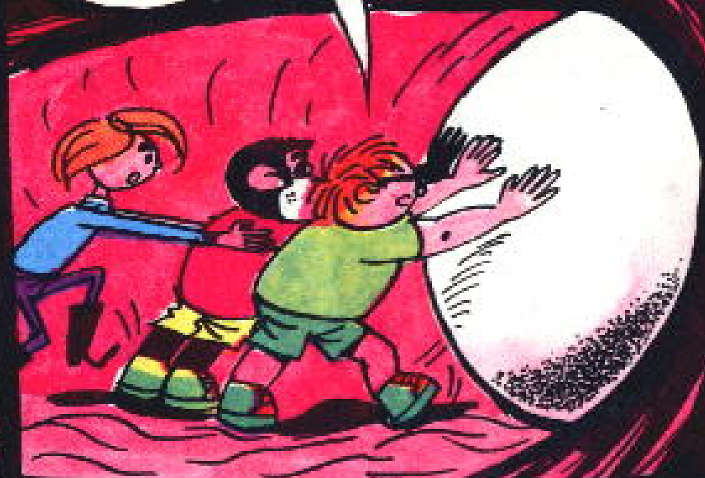

WĄŻ SIĘ ZWĘŻA. MUSIMY IŚĆ WĘŻYKIEM.
W GĘSI MUSIELIBYŚMY IŚĆ GĘSIEGO.


DALEJ NIE PRZEJDZIEMY. JAJKO ZAGRADZA NAM DROGĘ.
SYTUACJA BEZ WYJŚCIA.
NIE POZOSTANIE PO NAS NAWET NAGROBEK.


USIĄDŹMY I CZEKAJMY SPOKOJNIE, AŻ WĄŻ ZACZNIE JE ZNOSIĆ.
TO DŁUGO NIE POTRWA. SKORUPKA JUŻ TWARDA.
PUK!

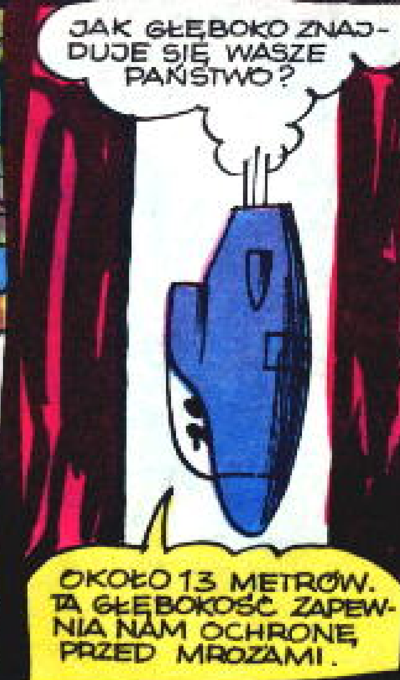

A PROPOS NAGROBKÓW. UŁOŻYŁEM NAGROBEK DLA TYTUSA: KTÓŻ TEN CIĘŻKI DOWCIP NA GROBIE POŁOŻYŁ? KOLEDZY, BY TYTUS ZNOWU NAM NIE OŻYŁ.
?


PHI, ALE POETA! POSŁUCHAJ LEPIEJ O SOBIE: MEŁŁ ZA ŻYCIA ZŁOŚLIWOŚCI, POZOSTAŁY PO NIM KOŚCI.
CHOĆ POŁOŻON JEST W GRÓB CICHY, DALEJ ROBI ŚMICHY-CHICHY.


DOŚĆ TYCH IDIOTYZMÓW! WĄŻ ZACZYNA ZNOSIĆ JAJO. ZA NIM!


HURA! JESTEŚMY WOLNI.
CIEKAWE, CO URODZIŁAM TYM RAZEM? JAKIEŚ POTWORKI?


WSIADAJCIE! UCIEKAJMY ZANIM WĄŻ WYJDZIE Z OSŁUPIENIA.


JAK GŁĘBOKO ZNAJDUJE SIĘ WASZE PAŃSTWO?
OKOŁO 13 METRÓW. TA GŁĘBOKOŚĆ ZAPEWNIA NAM OCHRONĘ PRZED MROZAMI.


PO POWROCIE DO PAŃSTWA KRASNOLUDKÓW.
TU BĘDZIE WASZ POKÓJ. ŻYCZĘ DOBREJ NOCY.


CZEGO SZUKASZ?
CIII... SPRAWDZAM, CZY NIE MA UKRYTYCH MIKROFONÓW I KAMER TV.
TUS


NAJWYŻSZY CZAS, ŻEBY SIĘ STĄD WYDOSTAĆ. PROFESOR T.ALENT NA PEWNO SIĘ NIEPOKOI. MUSIMY PORWAĆ RAKIETKI »LILI-PUT«, ODWRÓCIĆ ZAPALNIKI NA »MAXI« I UCIEKAĆ. MÓJ PLAN JEST NASTĘPUJĄCY...
TYTUS


CIII... KIERUNEK »KAWIARNIA« CZYLI MAGAZYN RAKIET, MARSZ!


HEJ, KOLEGO, TYTUS ZACHOROWAŁ. GDZIE TU MACIE JAKIEŚ SYGNAŁY ALARMOWE, ŻEBY SPROWADZIĆ LEKARZA?
KAWIARN
TYTUS


GDYBYM NACISNĄŁ TEN KAFEL, PRZYBIEGŁYBY STRAŻE, ALE LEPIEJ ZATELEFONUJMY ZWYKŁYM SPOSOBEM.
DOBRZE. A TERAZ...


...PODDAJ SIĘ!
ROMKU, ZABIERZ MU PISTOLET I KLUCZE.


KIEDY MASZ ZMIANĘ WARTY?
ZA 45 MINUT.


WEŹMIEMY 4 RAKIETKI »LILI-PUT-WZ.79« JEDNA BĘDZIE ZAPASOWA, JEŚLI KTÓRAŚ NIE WYPALI, ORAZ DO BADAŃ DLA PROF. T. ALENTA.


PROWADŹ NAS DO WIELKIEGO WENTYLATORA. TYLKO BEZ CUDÓW, JEŚLI NIE CHCESZ ŻEBYŚMY CIĘ POWIĘKSZYLI.


POZNAJĘ TE MIEJSCA. PROWADZI NAS DOBRĄ DROGĄ.
SALA im. SIEROTKI MARYSI


WKRĘTACZ ROZEBRANY NA CZĄSTKI!


HI HI HI!
PRZEGRALIŚCIE!


TO SIĘ OKAŻE. PROWADŹ NAS DO RAKIETY WEEKENDOWEJ. NIE WAŻ SIĘ UCIEKAĆ.


JEST! MAMY SZCZĘŚCIE.


UWAŻAJ, TO JEST BOMBA FONICZNA. JEŚLI ZAWOŁASZ O POMOC NIM UPŁYNIE PÓŁ GODZINY – ZGINIESZ. BOMBA WYBUCHA POD WPŁYWEM GŁOSU.

SKĄD MIAŁEŚ BOMBĘ FONICZNĄ?
OSZUKAŁEM GO. TO BYŁ PRZYBORNIK DO IGIEŁ I NICI, KTÓRY SIĘ ZMNIEJSZYŁ RAZEM ZE MNĄ.


LĄDUJMY I SZYBKO POWIĘKSZAJMY SIĘ!
NIE! UCIEKAJMY JAK NAJDALEJ, PÓKI JEST CIEMNO.


JAKIEŚ MIASTO NA HORYZONCIE!
MAMY SZYBKOŚĆ PSZCZOŁY, DOLECIMY ZA 2 GODZINY.


PRZECIEŻ TO TALENTOGRÓD. POZNAJĘ LABORATORIUM PROFESORA TALENTA.


ŚWIETNIE SIĘ SKŁADA. PROFESORA JESZCZE NIE MA. LĄDUJEMY NA BIURKU.


A TERAZ SZYBKO STRZELAMY DO SIEBIE NAWZAJEM.
PRZESTAWIAM ZAPALNIKI -GŁOWICE RAKIET NA DZIAŁANIE POWIĘKSZA-JĄCE.


ZACZEKAJCIE, TELEFON DZWONI!
NIECH DZWONI. CZYM POD-NIESIESZ SŁUCHAWKĘ? MASZ DŹWIG?
DRRR!


UWAGA! NA TRZY, KAŻDY ODPALA RA-KIETKĘ...
JA CELUJĘ W TYTU-SA, TYTUS W ROM-KA, A ROMEK WE MNIE.


TRZY...!
PUK!
PUK!
PUK!

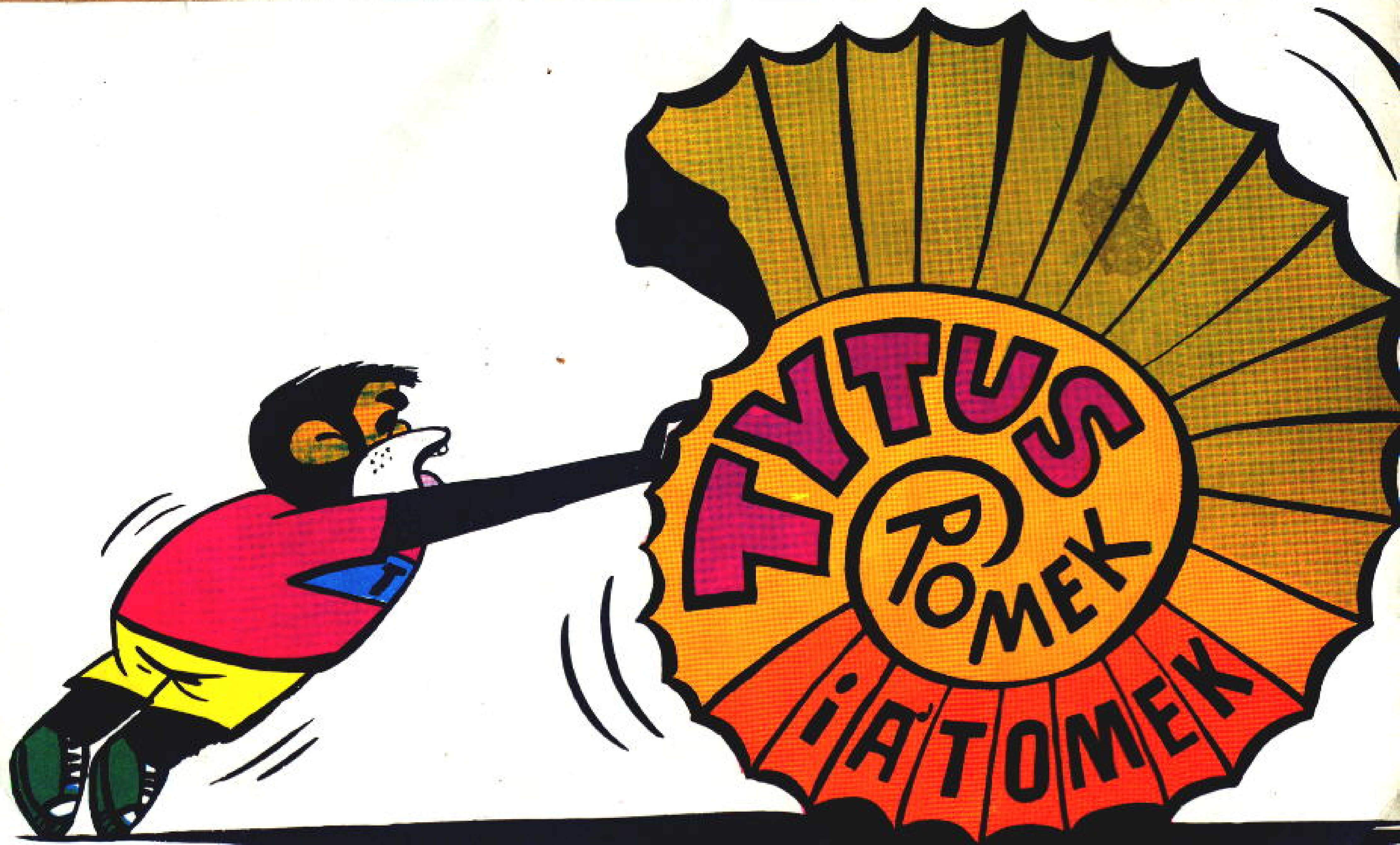

SOLIDNIE MNIE PUKNĘŁO!
ABY TYLKO OGON MI NIE WYROSŁ!
CZUJĘ, ŻE POWIĘKSZA MI SIĘ WĄTROBA.
MAM NADZIEJĘ, ŻE BĘDĘ ZNOWU NAJWYŻSZY!
TYTUS


HURA! JESTEM JUŻ NORMALNY!
TO SIĘ OKAŻE W SZKOLE.
TYTUS NORMALNY? PADNĘ ZE ŚMIECHU.
TYTUS


CO SIĘ TU DZIEJE? WRÓCILIŚCIE?


WKRĘTACZ ROZBITY!
KRASNOLUDKI NAS ZMNIEJSZYŁY!
ZAATAKOWAŁY NAS KRYSZTAŁY!
PORWAŁ MNIE PTAK!
NA WYPOCZYNIE WALCZYLIŚMY ZE STRACHOZAURUSEM.
?
A KRETAN MIAŁ W OGONIE ROZUM!
LUDZKOŚCI GROZĄ KRASNOLUDKI MINIATURYZACJĄ!


PAPCIO CHMIEL? PROSZĘ NATYCHMIAST PRZERWAĆ RYSOWANIE NASZEJ TRÓJKI. POWRÓCILI Z PODZIEMNEJ WYPRAWY. ROBIĄ WRAŻENIE PUKNIĘTYCH.
KONIEC.


TYTUS
ROMEK
i A'TOMEK